Nr. 245 (z dod. por.). Dnia 4 września Wtorek. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

Jego Cesarska Wysokość W. Ks. Michał Mikołajewicz, w d. 19-ym sierpnia (1 b. m.) o godzinie 12-ej m. 20 z południa, raczył przybyć do Warszawy koleją warszawsko-wiedeńską. Jego Cesarska Wysokość po śniadaniu, spożytem w salonie 1-ej klasy na dworcu wiedeńskim, raczył przejechać przez miasto na stację Praga kolei warszawsko-terespolskiej i wyjechać z Warszawy.

(*Warsz. dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, jako w czwarty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Pocieszenia N. Marji Panny, o godz. 7-ej zrana, prymarja, o 9-ej wotywa, o 11-ej suma z kazaniem i benedykcją, po południu nieszpory bez kazania, wszystko z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

P. Puttkamerowi potomność nie splata wawrzynów. Pomimo przekonań skrajnie zachowawczych, jakie żywi podobno cesarz Wilhelm, nietylko nie wskrzesił on byłego wszechwładcy na niwie wszystkich stosunków życia wewnętrznego w Prusiech, ale w zamianowaniu przewódcy narodowo-liberalnego stronnictwa, p. Bennigsena, naczelnym prezydentem Hannoweru, zamierzał udzielić narodowi wskazówki, że przyszłe jego rządy nie będą opierały się wyłącznie na barkach wstecznictwa junkierskiego. Ztąd najgorsze humory na szpaltach *Kreuzzeitung*, a uznanie dla cesarza Wilhelma w prasie wolnomyślnej, która takiego wyswobodzenia się z pod wpływu stoeckerjanizmu nie spodziewała się po słynnych konferencjach pietystycznych w domu hr. Waldersee.

Posada naczelnego prezesa prowincji hanowerskiej, której p. Bennigsen nie zająłby nigdy w epoce p. Puttkamera, uważaną jest powszechnie za szczebel do stanowiska ministerjalnego. Obecnie nowy prezydent hanowerski jest jeszcze białym krukiem pomiędzy prezydentami pruskimi, którzy datują się wszyscy z czasów reakcji puttkamerowskiej i do umiarkowanego nawet liberalizmu mają wstręt nieprzezwyciężony niczem, chyba—instrukcją ministra. Otóż nominacja, o której mowa, pozwala wnosić, że przyszłe instrukcje nowego ministra spraw wewnętrznych, p. Heerfurta, nie będą stanowiły dyssonansu z faktem powołania na naczelnika administracji w jednej z największych i najpoważniejszych prowincyj pruskich człowieka przekonań liberalnych.

Mówią, że w ostatnich czasach dotknięto znowu kwestji zrzeczenia się przez księcia Kumberlandji pretensji do tronu hanowerskiego, w zamian czego zwróconoby mu t. zw. „majątek welfów", z którego procenta płyną obecnie na zasilenie pruskiego funduszu gadzinowego, tudzież może nawet na rządy w Brunświku przy należytem obwarowaniu praw rzeszy.

Że w Friedrichsruhe podczas pobytu p. Crispi'ego mówiono szczegółowo o ceremonjale przyjęcia cesarza Wilhelma w Kwirynalu i o charakterze jego wizyty w Watykanie, to rzecz naturalna. Podobno zawarto kompromis na takiej podstawie, że organa rzymskie, zbliżone do rządu, będą podróż cesarza Wilhelma do Rzymu tłumaczyły przed narodem, jako stwierdzenie ścisłości potrójnego przymierza, nie zaś, jako sankcję faktów dokonanych wbrew woli i interesowi świeckiemu papiestwa. Natomiast organa watykańskie będą zapisywały przedmiotowo szczegóły pobytu cesarza Wilhelma nad Tybrem, nie wdając się ani w rekryminacje, ani nawet w komentarze polityczne nad cesarską podróżą.

Senator Tirard, były prezes ministrów francuskich, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem *Evénementu*, że nosi się z myślą zapobieżenia ciągłemu niepokojeniu wyborców przez nieustające, a z anarchicznych stosunków dzisiejszej Francji wynikłe wybory uzupełniające. W przyszłości pragnąłby on rozpisywania wówczas tylko nowych, dodatkowych wyborów z pojedyńczego departamentu, jeżeli ten z biegiem czasu postradał kilku swoich przedstawicieli w izbie, tak, że liczba pozostałych deputowanych z danego departamentu nie jest dostateczna.

Zaledwie sprawa Massawy utraciła swój zapalny charakter, a już na innym obszarze lądu afrykańskiego budzi się nowa kwestja, drażniąca i różniąca rozmaite potęgi europejskie. Ażeby pomścić zamordowanie jednego ze swoich krewniaków przez plemię Ait-Chouk-Man sułtan marokański, Mulej Hassan, pomknął w dzikie bezdroża Atlasu. Ale werwa wojenna rzuciła go zadaleko, w sam środek najzajadlejszych plemion berberyjskich, które niejednego już z poprzedników jego połknęły. Jeżeli i tym razem sułtan padnie ofiarą hazardu, natenczas Marokko, będące smacznem jabłkiem, pożądanem zarówno przez Hiszpanję, jak Włochy, Francję, a nawet Anglję, stałoby się ogniskiem anarchji i *brigantaggia*, powodując tym sposobem w niedalekiej przyszłości okupację którego z powyżej wymienionych mocarstw, a w następstwie i formalną aneksję. Szczęściem, że znalazło się aż czterech kandydatów do spuścizny po Muleju; być może, że

IMIENINY CIOCI.

(FRAGMENT POWIEŚCI.)

W dworku, stojącym na skraju wielkiej puszczy, w jednym z dni lipcowych było gwarno, ludno i wesoło.

Obchodzono imieniny cioci.

Od rana wszystko zaczęło przybierać pozór świąteczny. Przed gankiem czysto wymieciono i u okien zawieszono świeże firanki. Bosa dziewczyna ścierała po pokojach kurze, a chłopiec Ludwik, czyniąc nad nią w głos dowcipne spostrzeżenia, zręcznie wspinał się na stoły i krzesła i zdejmował z nad pieców pajęczynę. Ochmistrzyni Antosia poszła odkopywać ser, który, robiony z samej śmietany, leżał od dni kilku w ziemi. Potem — że chodziła zwykle brudno—z westchnieniem wyjęła z samego dna głębokiego kufra nową spódnicę i skrzypiące trzewiki. Kucharz Marcin miał wielkie nagabanie odwiedzić starego Szlomę, karczmarza, ale że nie ufał sobie, odłożył to na wieczór, a natomiast wziął nóż i poszedł na folwark rzezać ptactwo. Stajenny Hawryło pojechał konno do miasteczka Bałałajec na pocztę.

W pokojach frejlejn Eleonora, która wstała godzinę wcześniej, spotrzebowała już kilka dzbanków wody przy toalecie, a jednocześnie czyniła jeneralną repetycję Mali i Meli. Pierwsza deklamowała: „Droga ciociu! w dniu imienin przyjmij szczere dziękczynienia..." itd.; druga zaś: „W dniu imienin, ciociu droga, będę prosić Pana Boga" itd.

To samo było kaligraficznie wypisane na pięknych arkusikach papieru i leżało na stole.

Między nami mówiąc, z temi powinszowaniami była rzecz taka. Ażeby wystąpić z czemś nowem, tembardziej, że ciocia książkę pod tytułem „Dwieście najnowszych powinszowań" odczytywała razy kilka, udano się do Henrysia (tego, co wiersze pisał), prosząc, aby skomponował „coś nieznajomego". Henryś natychmiast ruszył konceptem i zaledwie otworzył usta, już pan Bonifacy, obecny przy tem, siedział za stolikiem i chwytał do ręki pióro, ażeby przenieść na papier to, co Henryś wymyśli.

Więc pisał:

„W uroczystym dniu Patrona niech u stóp Twych Smutek skona, a nad Tobą Radość siędzie—i niech tak do śmierci będzie. Jako zbliska, tako zdala kochająca życzy Mala."

— To dla Mali... Teraz niech pan podkreśli i zaczyna nanowo.

— Już podkreśliłem.

— Dzień patrona jasno świeci i na pocztę Ludwik leci, ale pewność mam w tym względzie, że u żyda także będzie, bo karteczkę ma od cioci, aby przywiózł funt łakoci...

— E! pan Henryk żartuje...

Powstał z nieukontentowaniem pan Bonifacy i tak nieostrożnie cisnął piórem, że jeszcze posadził parę żydów. Poczem jednak nie było już innej rady, jak zasiąść do wertowania „Dwustu najnowszych powinszowań".

Otóż—wracając do rzeczy—panna Eleonora czyściła węglem zęby, a Mala i Mela powtarzały powinszowania. Potem panna Eleonora szuwaksowała przypinaną kosę, a Meli poleciła fryzować główkę. Nareszcie dla Mali, jako 10-letniej, przyniesiono domowym konceptem wygotowaną tiurniurę. A już potem zaczęło się ubieranie serjo i trwało godzin dwie.

Gorzej jeszcze było z panem Bonifacym, 60 letnim kawalerem-rezydentem, sławnym guzdrałą i wielkim przeciwnikiem galowych przyborów. Po odmówieniu pacierzy, w jednej bieliźnie, mrucząc coś sobie i naśpiewując pod nosem, zabrał się on z wielką systematycznością do otwierania i zamykania swoich kuferków, kufereczków i sakwojażów, odmykał je i zamykał, wyjmował, miarkował i sztukował, przymierzał i dobierał, nawet uzbroił się w igłę i nitkę i posłał do Antosi po guziki, a kiedy już ułożył, co należy, na poręczy krzesła, to zabrał się przed lusterkiem do artystycznego zaokrąglania swojej brody i pomazania włosów topolową pomadą.

Tymczasem ta, która to wszystko wywołała, w rannej szerokiej narzutce chodziła przed domem, po ogródku między grządkami kwiatów i uśmiechała się do siebie, myśląc, jako będzie prezentowała przed gośćmi rzadkie egzemplarze. Ze szczególniejszem zadowoleniem, a nawet dumą, zatrzymywała się przed klombem róż, pierwszy raz sprowadzonych, a dobranych tak, że wszystkie, wpadając w ciemnawe, bądź szare kolory, zbliżały się choć w części do owego ideału czarnej róży, poszukiwanej dotąd napróżno.

Ogrodnictwo oddawna absorbowało całą uwagę cioci i z powodu tego nie była ona nigdy zawołaną gospodynią. Półgęski i salcesony niezawsze się jej udawały i bynajmniej nie miały tej sławy, co półgęski i salcesony pani Szajkowskiej ze Skurczybyków, ale natomiast z wielkiem zamiłowaniem i umiejętnością chodziła nietylko około kwiatów, ale i ogrodów warzywnych i owocowych drzewek. Dzięki temu Antosia mogła się pochwalić wcześniejszemi, niż gdzieindziej, ogórkami i sałatą, a już co o gruszkach sapieżankach, to Henryś nie umiał mówić inaczej, jak z wielkiem uwielbieniem dla ich znakomitych, nawet leczniczych własności, bo upewniał, że są wyborne na suchoty i regulowanie żołądka. Na nieszczęście nie była to jeszcze pora sapieżanek.

Otóż około dziewiątej stół herbaciany, ugarnirowany pięknie i apetycznie, oczekiwał na przybycie zwykłych swoich gości, którzy się jakoś tego dnia nie śpieszyli. Pierwsza weszła ciocia, ubrana w czarną jedwabną suknię, takiż czepeczek i złoty łańcuszek od zegarka. Potem wszedł Adaś, na czas wyjazdu ojca do wód sprawujący funkcje głowy rodziny. Wstał on był, jak zwykle, wcześniej od innych i już od kilku godzin chodził za gospodarstwem. Prawie jednocześnie weszła „warszawianka" Zosia, w bardzo ładnej muślinowej sukience, przepasanej błękitną szarfą, ta sama Zosia, którą to zaproszono na wieś na wakacje, wskutek dyplomatycznych zabiegów Adasiowego brata, tego samego Henrysia, co to wiersze pisywał, a którego, jak to wiadomo, **napróżno oczekiwano ze stolicy.**

w takim razie *status quo* okaże się najpraktyczniejszym środkiem wyjścia z trudności.

Z Bukaresztu piszą do nas pod d. 31-ym sierpnia, co następuje:

„Kwestję dnia stanowią oddawna nowe obwarowania stolicy.

Wiadomo wam, że Bukareszt otoczony został silną linją fortów, która stolicę kraju zamienia w pierwszorzędny obóz warowny. Posuwając swoje siły na południe, w kierunku ku Dunajowi, musiałby nieprzyjaciel, któryby wkroczył do Rumunji, owładnąć wpierw Bukaresztem, aby się nie narazić na bardzo niebezpieczną dywersję w tyle swej armji. Tak więc Bukareszt zaczął od niedawna stanowić klucz linji Dunaju, Bułgarji, a w dalszem następstwie i Turcji.

Niezadowolony ufortyfikowaniem stolicy, rząd postanowił obwarować, oprócz tego, dwie inne miejscowości: Galacz nad Dunajem i Fokszany, na północ od Bukaresztu. Obydwa miasta zostaną zamknięte silną linją bateryj, zbudowanych w stylu stałym (*permanente*). Fokszany będą liczyły takich bateryj dziesięć, zasłaniających miasto z północy, z północnego zachodu i ze wschodu. Roboty rozpoczną się jeszcze tego roku.

System tych fortyfikacyj wypowiada jasno dwie tezy:

1) Wojska rumuńskie są zasłabe, ażeby mogły bronić tak rozległej przestrzeni.

2) Obwarowanie Galaczu ma na celu uniemożliwienie wylądowania wojsk ze strony morza; Fokszany zatrzymują nieprzyjaciela w pochodzie na południe.

O sprawach wewnętrznych niewiele da się powiedzieć. Bratiano upadł; nie powiem, aby sam był podłym, lecz miał nieszczęście w wyborze doradców, ci bowiem byli w większej części nędznikami. Partja junimistów, stojąca dziś u steru, jest umiarkowanie zachowawczą, z wieloma liberalnemi pojęciami. Zajęta ona jest teraz reformami rolnemi. Za trwałość rządów junimistów nic jednak nie ręczy, gdyż kraj rozdarty jest na tuzin najróżnorodniejszych klik politycznych. Wybory, które wkrótce nastąpią, a o których wam w swoim czasie doniosę, pokażą, czy rząd dzisiejszy potrafił wyrobić już sobie większość, tu bowiem parlament, to nie wola narodu, ale zręczność policji i wymowna siła złota."

Br. Z.

Zbrodnia w Kukizowie.

(Korespondencja zagraniczna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów 2-go września.

Zbrodnia, popełniona przed miesiącem w Kukizowie, zakrawała zrazu na wypadek, niezawodnie bardzo smutny, niemniej jednak nieodbiegający daleko od wielu innych tego rodzaju. Nagle władze wpadły na trop niespodziewanych odkryć i odrazu rzecz weszła w fazę, jakiej nikt byłby nie przeczuwał. Głuche wieści o sprawie tej podawano sobie u nas na bruku już w połowie zeszłego miesiąca. Opinja publiczna pochwyciła z toku śledztwa kilka epizodów natury wysoce sensacyjnej i wskazywać zaczęła, jako na domniemanych sprawców zbrodni na rodzinę, która tradycjami i koligacją była zrazu zasłonięta przed wszelkiem podejrzeniem.

Wieści te, jak lawina, tocząca się po pochyłości, przybierały coraz groźniejsze rozmiary. Prasa zachowała się wobec nich z uznania godną rezerwą. W końcu jednak obowiązek sprawozdawczy nakazał jej zaniechać milczenia, tembardziej, że już zwykle w podobnych razach powstawaniu coraz to straszniejszych bajek nie było końca. Jakoż notatki, zawierające zrazu aluzje, zrozumiałe tylko dla wtajemniczonych, musiały ustąpić miejsca jasnemu przedstawieniu rzeczy w sposób, któryby o ile możności podał *succus rei* śledztwa, a zarazem nie był dlań przeszkodą, a dla pisma gromozwodem konfiskaty.

Sprawa miała się tedy następująco:

W wiosce Kukizowie pełnił przez 45 lat funkcje proboszcza obrz. rz. kat. ks. Jan Tchórznicki. Skutkiem podeszłego wieku przeszedł od lat 3 w stan spoczynku, nie opuszczał jednak wioski, w której znaczną część życia spędził. Był to człowiek, jak na miejscowe stosunki, bardzo bogaty. Posiadał wioskę, odziedziczoną w spadku po bracie i znaczne sumy w gotówce. Możnaby sądzić, że je wyduszał od parafjan. Sami oni jednak temu przeczą. Majątek zawdzięczał oszczędności i zbiegowi wypadków, który kazał mu co kilka lat odziedziczać to po tym, to po owym krewnym mniejsze lub większe fundusze. Starowina—obecnie liczy ks. Tchórznicki 85-ty rok życia—zdziecinniał w ostatnich latach. Oszczędność przeszła u niego w skąpstwo, a skąpstwo stało się jedyną żądzą, która podniecała więdnące życie. To przywiązanie do grosza było w istocie chyba zboczeniem umysłowem, bo form, w jakich się przejawiało, trudno pogodzić z pojęciem zdrowego rozsądku. Księdza T. odurzał widok złota i banknotów, jak innych odurza ten lub ów narkotyk. Zapomniał prawie, co oznacza to grosiwo, nie wiedział nawet, ile wynosi jego majątek; wiedział tylko, że ma wiele, bardzo wiele pieniędzy, których brzęk i szelest stanowiły dla jego ucha najwspanialszą melodję, a połysk lub barwa (miał bowiem zarówno papiery, jak złoto), najmilszy widok. Co za pyszny przedmiot dla studjów psychologicznych!

Oczywista, że bał się o swe skarby. Gdzie ich nie chował! Pod podłogę, w skrytki w murze, pod podszewkę surdutów lub kapelusza (miał tylko jeden kapelusz), w grubą warstwę rozsypanego po pokoju owsa—wszędzie, gdzie tylko spodziewał się je zasłonić przed oczyma ludzi. Starość jednak miewa słabą pamięć i ks. Tchórznicki nieraz zapominał o ukrytych pieniądzach. Zdarzyło się np., że owies, skoro ziarna gnić zaczęły, sprzedał za kilka groszy żydom, a ci potem znaleźli ku wielkiej swej radości w przegniłem zbożu sporą sumkę srebrnych cwancygierów. Mnóstwo takich anegdotek opowiadają sobie mieszkańcy Kukizowa.

Z tem wszystkiem nie był to człowiek zły. Owszem włościanie chwalą go powszechnie. Prawda, że gdy szło o pieniądze, był zawsze twardy i nikt by z niego grosza nie wydusił; ale zresztą, po za tą zaklętą dlań sferą, chętnie dla każdego wszystko czynił.

Oddawna już trapiła ks. Tchórznickiego obawa o zbrodniczy zamach. Że był bogaczem, wiedzieli wszyscy. Kilkakrotnie zdarzyły się mu już poprzednio wypadki, stwierdzające słuszność tych obaw. Wkradały się do niego od czasu do czasu tajemnicze indywidua. Ksiądz przerażony chował głowę pod poduszkę, a rabuś, zabrawszy co wpadło mu pod rękę, uchodził. Samemu jednak księdzu nigdy nic złego nie wyrządzono.

Jakkolwiek wychodził z awantur nietknięty, trapiła go myśl, że kiedyś zbrodniarzom przyjdzie chętka na większy połów, a wtedy i życie jego będzie zagrożone. Aby tedy być spokojnym o siebie i o swe mienie, uprosił dziedziczkę Kukizowa, p. Marję Strzelecką, iż pozwoliła mu zamieszkać w oficynie swego dworu. Staruszek mało jej sprawiał ambarasu; żył tak spokojnie w swoich izdebkach, że nieraz zapominano zupełnie o tem, iż jeszcze istnieje...

Dnia 29-go lipca pił jeszcze ks. Tchórznicki wespół z panią Strzelecką herbatę pod lipami w ogrodzie i wypaliwszy papierosa (do którego używał zawsze, zamiast bibułki, zwykłego grubego papieru) udał się na spoczynek. Kładł się zawsze spać o godzinie 9-ej wieczór, to też i tym razem nie odstąpił od reguły.

Równocześnie w pobliskim, bo ledwie o 10 minut od Kukizowa odległym folwarku Bołszowie, odbywał się u p. Aleksandra Strzeleckiego, syna p. Ma-

---

Po Zosi weszła panna Eleonora w migdałowej sukni z wielkiemi kolczykami w uszach, a przed nią szły Mala i Mela, niosąc w ręku każda po arkusiku papieru. Zrobił się ruch, zjawiła się nawet około drzwi Antosia, dziewczyna pokojowa, i Ludwik, bo już wiedziano, że panienki będą deklamowały powinszowania. Jakoż pocałowały one ciocię w rękę i dygając kolejno oddeklamowały, pierwsza: „droga ciociu! w dniu imienia, przyjmij szczere dziękczynienia..." itd.; druga: „w dniu imienia, ciociu droga, będę prosić pana Boga..." i t. d. Poczem oddały do rąk cioci arkusiki i bardzo grzecznie odeszły na swoje miejsca przy stole. Nareszcie zjawił się pan Bonifacy w białych spodniach z lampasami, w morowej w kwieciste desenie kamizelce i tabaczkowym obcisłym żakiecie.

Zrobił wielki rewerans i całując ciocię w rękę, powiedział poprostu:

— Życzę pani dobrodziejce zdrowia, szczęścia i pomyślności.

I tak się to wszystko odbywało poprostu, grzecznie, a przyzwoicie, że już około południu zaczęto się nudzić na dobre od ciągłego plątania się i świątecznej bezczynności i było to wcale na rękę, że z powodu zapowiedzianej na poobiedzie wycieczki na grzyby, goście zaczęli zjeżdżać się wcześniej, niż zazwyczaj.

Pierwszy zajechał prostą taradajką i parą końmi w lejc, (bo droga szła przez las), pan Obermüller czterdziestoletni rumiany i tęgi brunet, kawaler, nadleśny lasów. Karjerę swoją rozpoczął on był u jednego z arcyksiążąt niemieckich, kędy ta godność szła z ojca na syna. Ale że, jak powiadał, młodemu paliło się we łbie i we śnie ciągle widział niedźwiedzie, skorzystał więc z pierwszej nadarzonej sposobności, ażeby przenieść się do tej sławnej okolicy. Zawiódł się cokolwiek, a raczej spóźnił się o lat kopę, pomimo to mógł jeszcze nie raz zdybać się z niedźwiedziem i na polowaniach książęcych rej wodził. Lubiano go ogólnie, bo nikomu wody nie zamącił, do wypitki i do kart był jedyny, choć wszystko czynił we właściwym czasie i obowiązku dla zabawy nie poświęcił. Po polsku mówił bodaj czy nie lepiej, niż przeciętny szlachcic, nawet z pewnem warszawskiem zacięciem, bo w interesach służby bywał w Warszawie. Niemieckość swoją zachował w tem jedynie, że prenumerował *Ueber Land und Meer* i do psów gadał po niemiecku.

Dalej ze zwykłym sobie hukiem i trzaskiem lakierowaną bryczką i znarowionemi końmi zajechał pan Szajkowski z Bałałajec, ze siostrą swoją, starą i poważną panną. Ten, że obowiązków nie miał, bo wdowcem był i dwóch synów wykierował na ludzi samodzielnych, jak mógł osładzał sobie obecne swoje sieroctwo i znanym był z dobrej kuchni i wielkiej gościnności.

A więc i teraz przywiózł w ślad za sobą paru goszczących w Bałałajcach od dłuższego czasu sąsiadów. Pan Szujkowski wygląd miał bardzo wspaniały, a z miny „hrabiowskiej" słynny był na mil dziesięć wokoło. Wiedział o tem sam, to też kiedy raz na trzy lata bywał w czasie karnawału w Warszawie, to zawijając się w swoją niedźwiednię, a wykręcając aż do uszów wąsy, jako wiechcie, pytał każdego ze znajomych:

— Co? Po obywatelsku wyglądam?... Ha?!

I uśmiechał się, kiedy mu potakiwano. Wobec dam był z szarmanterją *à la* niedźwiedź, w męskiem towarzystwie lubił tłuste anegdoty i dowcipy. Henrysia za każdym powrotem prowadził do sypialni i, kładąc się na łóżku, a zarzucając nogi do góry, pytał:

— Co? Czy nie ma co nowego w tym rodzaju?

Miał swoją dziewkę, która mu raz pół dworu papierosem spaliła, a której nie pokazywał nikomu. Lubił prędką jazdę, znarowione konie i pieczeń łosiową. Miał długi, ale powiadał, że dziś wszystko stoi na kredycie.

Za nim sunęła kałamaszka, na której siedział sześćdziesięcioletni, dobrze zakonserwowany staruszek, dziś jeszcze mocny brunet, i żona jego, tłusta i pulchna dama. Był to pan Wincenty, goszczący od roku w Bałałajcach, a słynny, jako okoliczny, jedyny z pośród szlachty bankier. Lat trzydzieści dzierżawami chodził i razem z żoną skąpy był i kapcan. Kiedy mu ta żona umarła, zaraz ożenił się z jej siostrą, bo potrzebował gospodyni. Potem, gdy podwyższono ratę, zrzekł się dzierżawy, i już odtąd odpowiednio taniej nie mógł wyszukać. Albo więc pomagał gospodarować tym, którzy nie mieli do tego ochoty, albo poprostu gościł za procenta od pożyczonego kapitału u swoich dłużników. Gościł całym domem, bo z żoną i córką, która niedawno za mąż wyszła. Ale że i on i żona byli to ludzie nadzwyczaj czynni, nigdy i nigdzie nie próżnowali, więc też wszędzie witano ich chętnie. Jedyny był pan Wincenty do załatwiania różnych spraw po sądach, do prawowania się z włościanami i t. p.; tak samo, jak żona jego jedyną była do smarzenia konfitur, do przyrządzania wędlin i t. p. Pieniądze swoje porozpożyczał pomiędzy okolicznych obywateli, procent brał niewielki, ale za to wynajdywał u każdego różne niepotrzebne rzeczy: skóry gnijące, deski zbyteczne, nabywał to za półdarmo albo i darmo i prowadził tem handel na małą skalę. Miał wielkie poszanowanie u żydów.

Wpośród innych gości, o których rozpisywać się tu szerzej brak miejsca nie pozwala, znalazł się i pan Bimbajski, ten sam młody Bimbajski, co to miał na języku samą praktyczność, samą dotykalność, ale co miał w głowie?—tego niewiadomo; co to miał na papierze same cyfry, same tysiące, ale co miał w kieszeni?—tego niewiadomo.

Wpośród panien znalazła się panna Jadwiga, która wychowywała się aż w Wersalu, u tamtejszych wizytek; panna Antonina, która nie wychowywała się w Wersalu, ale umiała za to kury „macać", chodzić do krów i robić sery; panna Wanda, która ani w Wersalu nie była, ani kur nie macała, ale za to była świeża i ładna, żywa i rozmowna, i bardzo pięknie śpiewała piosnki Bartelsa przy fortepianie.

I było tam więcej jeszcze gości, ogółem osób kilkanaście, i bawiono się wesoło a statecznie do samej północy...

J. Kuczyński.

rji, wieczór kawalerski. Młody ów człowiek znany był w okolicy z gładkich manier i wesołego humoru; życie jego było podobno nawet zawesołe. Chętnie tedy gromadziła się około niego młodzież. Goście rozjechali się około północy i nad Bołszowem podobnie, jak nad Kukizowem, zapadła głucha cisza...

Nazajutrz rano został dwór kukizowski zaalarmowany straszną wiadomością. „Starego księdza" znaleziono w łóżku, krwią zbroczonego, bez życia.

Pani Strzelecka uwiadomiła zaraz syna, który przybył niezwłocznie i uwiadomił o wypadku prokuratorję lwowską. W doniesieniu swem oznajmił, że ks. T. musiał prawdopodobnie w przystępie epilepsji zranić się o krawędź łóżka. Możliwość zbrodni, kończył swą relację, należy uważać, jako zupełnie wykluczoną.

Dnia tegoż wieczorem przybył ze Lwowa doktor Schmidt. Ks. Tchórznicki dawał jeszcze lekkie oznaki życia. Dr. Schmidt oświadczył, iż nieszczęśliwy padł niezawodnie ofiarą zbrodni; wszelka inna przyczyna była niemożliwa.

We wtorek zjawił się na miejscu, gdzie zbrodnię popełniono, wydelegowany przez prokuratorję sędzia śledczy, p. Kownacki, w towarzystwie lekarzy: dra Lukasa i Barącza, jako też auskultanta Papary, któremu poruczono czynność protokólisty. W ślad za tą komisją przybył też zastępca prokuratorji, p. Damper.

Visum repertum odkryło u ks. T. cztery rany na głowie, a dwie na piersiach, wszystkie zadane tępem narzędziem. Nadto znaleziono na szyi znaki pochodzące od duszenia i liczne sińce na ciele. Możność uratowania życia nie została wykluczona; nadzieja spełniła się, dzięki bowiem staraniom lekarzy, ks. T. przychodzi już do zdrowia. W każdym jednak razie ocalenie swoje zawdzięcza on niezwykle silnemu organizmowi, a zadane rany groziły jego życiu wielkiem niebezpieczeństwem.

Pierwszym skutkiem śledztwa było aresztowanie włościanina Wincentego Krajewskiego, który usługiwał ks. T., Józefa Hadyny, ogrodnika Jana Łuciowa i mularza Jana Merunowicza. Poczęto skrzętnie zbierać wszystkie przeciwko nim świadczące poszlaki; aby zaś tem prędzej dojść po nitce do kłębka, sprowadzono jeszcze ze Lwowa ajenta policyjnego, p. Spanga, znanego ze sprytu i szczęśliwej ręki w wyświetlaniu spraw tego rodzaju.

(*Dok. nast.*) —*r.*—

Wyścigi w Wilnie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wilno, 29-go sierpnia.

Istniejące od lat kilku Towarzystwo wyścigów konnych, którego wiceprezesem jest Ignacy hr. Ledóchowski, urządza w naszem mieście doroczne wyścigi konne.

Gonitwy są dwudniowe i odbywają się na placu za Wilejką, w pobliżu kościoła antokolskiego.

Każdy dzień wyścigów tutejszych bywa uroczystością dla pozbawionych rozrywek i przyjemności wilnian.

Oprócz koni hodowców litewskich, jak hr. Ledóchowski, Glazer, J. U. Niemcewicz, Wańkowicz i inni, w gonitwach tamtejszych przyjmują zwykle udział i konie hodowców z Królestwa.

W ostatnich trzech latach biegały np. słynna „Fine-Mouche" L. Grabowskiego, „Rea" hr. Krasińskiego, „Brzask" tegoż. „Good-Devil" Paradoksa (M. hr. Krasińskiej) biegał w Wilnie dwukrotnie, przed trzema laty ścigał się, jako dwulatek, w roku zeszłym zaś w liczbie starszych koni. „Imp" Paradoksa odniósł w r. 1886-ym dwukrotne zwycięstwo na torze wileńskim: nad „Grünwaldem" i „Mildą" hr. Ledóchowskiego.

Również w wyścigu dwulatków uczestniczył tu przed trzema laty „Sasin-Grabowski" L. Grabowskiego, dwukrotnie wówczas zdystansowany przez rączego „Good-Devila".

„Brzask" odniósł w r. z. zwycięstwo nad „Toledo" hr. Ledóchowskiego.

Największe dwie nagrody (po 1,000 rs.) przypadają tu w udziale koniom dwuletnim.

Dla koni starszych nagrody wynoszą 350—800 rs. Nagrody są przeznaczone bądź to przez Towarzystwo, bądź to przez główny zarząd stadnin skarbowych.

W r. b. wyścigi odbędą się w d. 23-im i 25-ym września.

Udział w wyścigach przyjmą, między innemi, konie hr. L. Krasińskiego, L. Grabowskiego i T. Dorożyńskiego.

Gonitwy tegoroczne zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na ilość i jakość rumaków.

Konie najpierwszych naszych stajen, w powrocie z Moskwy, gdzie niemal jednocześnie kończy się jesienny sezon wyścigowy, zahaczą o Wilno. *W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż p. minister oświaty wyjeżdża niebawem, celem wizytowania uniwersytetów w państwie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż rząd rumuński w drodze prywatnej zawiadomił niektórych plantatorów tytuniu w Rosji, iż plantatorowie russcy mogą konkurować o dostawę tytuniu do rządowych fabryk rumuńskich. W Rumunji istnieje mianowicie monopol tytuniowy.

= Na zapytanie ministerjum finansów petersburski bank włościański wyjaśnił, iż największa ilość ziemi, przeznaczonej na sprzedaż za niewniesienie rat bankowych przypada na gubernje południowe.

= Ponieważ osoby, przychodzące odwiedzać więźniów żydów, rozmawiają z nimi żargonem, którego dozorcy więzienni, asystujący przy rozmowie, nie rozumieją, przeto używanie żargonu żydowskiego w rozmowie z więźniami stanowczo jest wzbronione, a osoby, które mimo przestróg dozorców nie przestaną nadal rozmawiać, zostaną natychmiast z parlatorjum wyproszone i utracą prawo ponownego widzenia się z więźniem.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę wielu osób, skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych, oraz 4 ch właścicieli domów za niedbałe prowadzenie meldunków od 10 do 15 rs. każdy.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż p. Dickstein, utrzymujący szkołę 4-klasową, zwrócił się d. 13-go z. m. do inspekcji szkół m. Warszawy, z prośbą o zamknięcie szkoły, wskutek bowiem okoliczności rodzinnych dalej zakładu prowadzić nie może.

= Przez stację Wierzbołów przewieziono za granicę d. 30-go z. m. 18 milj. rubli kredytowych na obrachunki *ultimo.*

= Z końcem bieżącego tygodnia upływają wakacje w tutejszej bibljotece uniwersyteckiej i od poniedziałku bibljoteka będzie otwarta codziennie od godz. 9 ej do 3-ej po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt oraz dni galowych.

= W jednym tylko szpitalu św. Ducha wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 41, św. Łazarza 68, św. Rocha 19, praskim 2, starozakonnych 44 i wolskim 10.

= Rz. rad. st. Jan Bloch jednomyślnie powołany został na członka zarządu kolei południowo zachodnich.

= Prezes sądu zjazdowego, p. Kraszenikow, w dniu wczorajszym powrócił z Woroneża do Warszawy.

= P. Bernard Lasso, wydawca *Rheinischer Courrier*, bawi w Warszawie. Celem przyjazdu jest odwiedzenie siostry, która tu stale mieszka.

= Sienkiewicz.

Autor „Potopu" niedługo spoczywał na zdobytych powieściami historycznemi laurach.

Z piórem w ręku stoi on już znowu na stanowisku.

Tym razem znakomity pisarz, odłożywszy na stronę piękne historyczne fantazje, nakreślić zamierza obraz życia współczesnego w powieści, przeznaczonej dla warszawskiego *Słowa.*

Tytuł nowej powieści Sienkiewicza: „*Homo novus*".

Powieść ta budzi wśród krytyków zaciekawienie; wiadomo bowiem, że autor, przez kilka lat ostatnich zamknięty w odległych światach przeszłości i przebywający prawie nieustannie za granicą, życiu bieżącemu własnego kraju przyglądał się tylko zdala i powierzchownie.

Oprócz wielkiej powieści Sienkiewicz przygotowuje nowelę dla *Sportu*, miesięcznika, który narodzić się ma za kilka tygodni.

Przy sposobności chcemy popełnić niedyskrecję — która jednak będzie nam przebaczoną ze względu, że nie zapisujemy pogłoski, ale fakt dokonany...

Autor „Potopu", przed dwoma laty owdowiały, wstępuje wkrótce w powtórne związki małżeńskie z panną B., córką obywatelstwa z płockiego.

Narzeczona celuje wysokiemi zaletami serca i umysłu.

= Ślub.

Warszawianki wciąż nam ubywają.

W tych dniach wychodzi za mąż panna O., córka jednego z tutejszych mieszkańców, za p. Darewskiego, profesora szkoły handlowej w Giessen.

Błogosławieństwo młodej parze udzielone będzie w Warszawie.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu jutrzejszym tedy ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Letniego dramat w czterech aktach (sześciu odsłonach) Marjana Jasieńczyka p. t. „Lena".

Utwór ten odznaczony został zaszczytnie na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego.

W wykonaniu „Leny" uczestniczą panie: Niewiarowska (ciocia Olesia), Rakiewiczowa (Zbrodowska) i Wisnowska (rola tytułowa), tudzież pp. Grzywiński (Kołkiewicz), Leszczyński (ks. Jerzy), Ładnowski (Zbrodowski), Narkiewicz (Franciszek), Prażmowski (Jan Rogocki), Szymanowski (Kłoński) i Wolski (hr. Gustaw).

* „Pan Zołzikiewicz", wykrojony przez p. Mellerową i p. Galasiewicza z noweli Sienkiewicza „Szkice węglem", powiększyć ma w nowem opracowaniu repertuar teatru Małego.

Wystawienie tej sztuki nastąpi w nadchodzącym sezonie zimowym.

* Wytworna komedyjka „Pojedynek u Ninon", ilustrowana muzyką p. Tatarkiewicza, powrócić ma niebawem po dłuższej przerwie na repertuar teatru Letniego.

= Z teatrzyków ogródkowych.

W dniu dzisiejszym Belle-Vue występuje z premjerą p. t. „Wnuk Tumrego", pióra W. Gutowskiego.

Rolę tytułową powierzono ośmioletniemu synowi jednego z aktorów miejscowych.

Podobno „cudowne bobo" doskonale radzi sobie z zadaniem.

= Przedłużenie sezonu.

Dyrektorowie teatrzyków utrzymują, iż decyzja władzy co do przedłużenia sezonu przedstawień już zapadła.

Wiadomość ta, jakkolwiek dla dyrektorów pomyślna, wymaga potwierdzenia na drodze urzędowej.

= Ze sztuki.

* Salon artystyczny spółki malarzy, rzeźbiarzy i pracowników na polu sztuki stosowanej, w tym tygodniu przenosi się z placu Teatralnego na Nowy-Świat pod nr. 56-ty, gdzie dla publiczności otwarty zostanie d. 7-go b. m.

= Na odpust.

W nadchodzący piątek z kościoła św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli pod Warszawą wyruszy kompanja zdążająca na przypadający nazajutrz odpust Narodzenia N. Marji Panny w Rokitnie.

Pątnicy, przed udaniem się w drogę, wysłuchają na ich intencję odprawionej wotowy, poczem otrzymają błogosławieństwo.

Kompanję prowadzić będzie August Włodarczyk. Powrót nastąpi w niedzielę wieczorem.

= Szkoła Konarskiego.

W uzupełnieniu dzisiejszej notatki o szkole Konarskiego donosimy, iż budowę nowego dla tej uczelni gmachu odroczono do wiosny r. p.

Stanie on, jak wiadomo, na Lesznie, w posesji nabytej od p. Frąckiewicza.

W d. 22-im z. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Pankowskiego posiedzenie komitetu gospodarczego szkoły.

Uchwalono, ażeby na budowę przeznaczyć 80,000 rs., na koszta robót i urządzeń gospodarskich 20,000 rs., sumę zaś 140,000 rs. uważać za kapitał, od którego procent obrócony będzie na utrzymanie szkoły.

Do komitetu gospodarczego należą obecnie, oprócz p. Pankowskiego, pp. Blumenfeld, inż. Diehl, Mazurenko i Kühn.

Na wspomniane posiedzenie byli też zaproszeni budowniczowie pp.: Jabłoński i Gebel.

= Mało wakansów.

W wyższej szkole ewangelickiej, utrzymywanej kosztem gminy, było od nowego roku szkolnego zaledwie 8 wakansów dla dzieci z miasta.

Resztę zajęły dzieci, które pokończyły szkoły ewangelickie elementarne.

= Cena pogrzebów.

Dla zachęcenia mieszkańców Warszawy do grzebania zmarłych na cmentarzu bródnowskim magistrat obniżył taksę od karawanów i t. p.

Z powodu jednakże większych wydatków na asystę duchowną i na ekwipaże, koszt pogrzebu na Bródnie pozostaje zawsze wyższy, niż na cmentarzu powązkowskim.

= Targ Rybińskiego.

Wspominaliśmy już, iż władza policyjna do czasu przeprowadzenia wskazanych przez komisję sanitarną porządków usunęła z targu Rybińskiego na placu Trzech krzyży wszystkich przekupniów i włościan.

Środek ten okazał się skutecznym i przekonywającym.

Właściciel tego targu, mający od przekupniów

znaczne dochody, przychylił się do wymagań komisji sanitarno-policyjnej i rozpoczął przeprowadzać żądane meljoracje.

Lepiej późno, jak nigdy...

= Z Wisły.

Dziś rano podaliśmy depeszę z Krakowa o przyborze.

Pod Warszawą nie należy się spodziewać przyboru prędzej, jak we czwartek dopiero.

Większa woda pozwoli szyprom spłynąć ze statkami bez ujmowania ładunku, co byłoby koniecznością przy obecnym stanie wody.

Wielu z nich powynajmowało już w tym celu berlinki.

Spodziewane też są tratwy z Sanu, które nie mogły dotychczas spłynąć z powodu mielizn, gęsto tam rozsianych.

Na Wiśle pod Warszawą odbywa się energiczne wydobywanie piasku, który łodziami do lądu dowożą, ażeby z chwilą przyboru dostateczny zapas przygotować.

U nas od wczoraj jeszcze ubyło cal wody, tak że dzisiejszy poziom nie dosięga nawet dwóch stóp.

Do przystani żeglugi Fajansa statki nie mogły dopływać wskutek zasypania miejsca tego piaskiem.

Wskutek tego przystań spuszczono niżej i pomimo to statek z trudem zaledwie zbliżyć się może.

= Nowy przemysł.

Od kilku dni zwraca na siebie uwagę jakaś kobieta, wózek przed sobą tocząca.

Jest to mały przenośny sklep z norymberszczyzną, wsparty na dwóch kółkach.

Improwizowana handlarka u niższej służby robi wcale dobre interesa.

= Pers.

Po domach prywatnych znów się uwija pewien mieszkaniec z Urmji, składki zbierający na kościół.

Ostrzegamy łatwowiernych, że od władzy duchownej tutejszej żadnego nie ma upoważnienia.

= Wędrówka.

Wczoraj przeciągała przez Warszawę banda kolonistów niemieckich z rodzinami.

Są to najmici, udający się dla zarobku do Odessy.

Wszyscy pochodzą z Pomorza i nie posiadają żadnego, prócz swego, języka.

= Stopa procentowa.

Lombard akcyjny ogłasza, iż od zastawionych u niego kosztowności pobiera po $1^{3}/_{4}$ kop. na miesiąc.

Tymczasem od wziętych na zegarek złoty damski 10 rs. policzono za miesiąc 24 kop.

Interpelowany z tego powodu kasjer wyjaśnił krótko i węzłowato, iż dlatego wzięto 24 kop., ponieważ tyle się należy według ich obliczenia.

Ale jakim sposobem, jeżeli stopa procentowa wynosi $1^{3}/_{4}$ kop. na miesiąc?

Czyżby pobierano jakie sekretne dodatki?

= Uczciwy woźny.

W tych dniach pani E. P., zarządzająca domem p. M. Luksemburga na Żórawiej, udając się przez plac Teatralny do gmachu ratuszowego, zgubiła pugilares, zawierający około 200 rs. w gotówce i rozmaite notatki.

Dla kobiety, ciężko pracującej na utrzymanie licznej rodziny, zguba ta była ruiną jej bytu, chociaż właściciel domu, znając uczciwość pani P., decydował się już ponieść pewną stratę.

Kiedy poszkodowana oświadczyła zamiar ogłoszenia o zgubie w *Kurjerze*, perswadowano jej, że to próżny wydatek.

Wdowa jednak ogłosiła, przyrzekając szlachetnemu znalazcy 25 rs. nagrody.

Nazajutrz po wydrukowaniu ogłoszenia nadszedł list od Wojciecha Sielskiego, woźnego Towarzystwa lekarskiego z pod nru 7-go na Niecałej, wzywający o przybycie po udowodnienie i odbiór pugilaresu.

Uszczęśliwiona wdowa pieniądze odebrała, a wydatek 25-iu rs. na nagrodę poniósł pan L.

Uczciwy woźny, pomimo, że jest w niedostatku, obarczony liczną rodziną i schorowany, ani chwili nie wahał się oddać przypadkowo znalezionych na ulicy pieniędzy.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym na Starem-Mieście pod nrem 24-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Wolfa Pinkwasera skradziono: palto, futro damskie i bieliznę wartości 100 rs. Na Pradze pod nrem 184-ym, Balbinie Lutyńskiej, praczce, skradziono ze strychu bieliznę, na sumę około 200 rs. Uciekających z łupem dwóch złodziei ujęto, lecz łotrzy, porzuciwszy dwa kosze, sami zbiegli. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej, pani Zofja Budzynska powierzyła walizkę jakiemuś człowiekowi, mniemając, że to tragarz kolejowy; tymczasem złodziej uciekł z walizką, w której znajdowały się rzeczy wartości 230 rs.

= Napady.

Nocy wczorajszej na ulicy Wroniej podniesiono w stanie bezprzytomnym, z ciężką raną w prawym boku, robotnika Franciszka Wojewódzkiego.

Odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus zeznał, iż ktoś go napadł na ulicy, wszczął bójkę, a zraniwszy w bok, umknął.

Podobnież na ulicy Brzozowej przed domem nr. 8. Zuzanna Różańska zraniona została przez niewiadomego sprawcę kamieniem w głowę.

Napastnik, pomimo natychmiastowej pogoni, zdołał uciec.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym były dwa wypadnięcia z okien małych dzieci, pozostawionych bez nadzoru.

Na Chmielnej pod nrem 98-ym wypadła z okna pierwszego piętra Katarzyna Jankowska i uległa złamaniu nogi oraz poniosła dotkliwy szwank w krzyżu.

Na Ciepłej pod nrem 5-tym wypadł z okna kilkoletni Pinkus Kaszper.

Podniesiono go z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Cztery przejechania.

W dniu wczorajszym na Zjeździe, dorożkarz nr. 1185, Teodor Wilicki, pędząc jak szalony, wjechał na bryczkę, w której siedział p. Sączejski, urzędnik z Radzymina.

Wskutek raptowego wstrząśnięcia, p. S. wypadł z bryczki na bruk i poniósł bolesne obrażenia na całem ciele.

Prawie w tym samym punkcie powożący bryczką, Mateusz Dębicki, zranił dyszlem w głowę Marcina Chęciga, którego po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono do domu pod nr. 25-ty przy ul. Szerokiej.

Na rogu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia, wóz piwowarski nr. 40 najechał na Marjannę Grzybowską, która poniosła tak ciężkie obrażenia, że musiano ją odwieźć w stanie bezprzytomnym do szpitala.

Wreszcie na ul. Przejazd, 12-letnia Eugenja Dobrowolska, zamieszkała pod nrem 4-ym przy ul. Długiej, najechana przez wóz roboczy nr. 917, którym powoził Wojciech Tomaszewski, uległa złamaniu prawej nogi.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym służący kościoła po-karmelickiego na Lesznie, w przejściu przez korytarz od zakrystji, usłyszał kwilenie dziecka.

Okazało się, iż pod ścianą podrzucono niemowlę płci męskiej, liczące już parę miesięcy życia.

Dziecię odesłano do domu podrzutków.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, około godziny 7-ej wieczorem, pod nrem 55-ym na Pawiej, powiesił się w swem mieszkaniu stolarz, Józef Kwiatkowski.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod nrem 61-ym na Nowolipkach, terminator fabryki wosku i czeladnik Jana Wróblewskiego, 16-letni Leon Puszna, wszedłszy do komórki ze świecą, usnął.

Świeca spadła na podłogę, zasłaną rupieciami, i ztąd wynikł pożar.

Lekkomyślny terminator obudził się wówczas dopiero, gdy włosy zaczęły mu się palić na głowie.

Na szczęście straż i lokatorzy pośpieszyli z energicznym ratunkiem.

Komórka w części się spaliła, a w części została rozebraną.

Po ulewie.

Odbywszy przegląd miejsc, nawiedzonych katastrofą, reporterja nasza zebrała jeszcze następujące szczegóły.

*

Najwięcej szkód doznała ulica Królewska.

Sutereny mieszkalne, jak stróża Andrzeja Adamczyka, szwajcara Andrzeja Foehtnera oraz pralnia zostały nader szybko zalane wodą, która z pod podłogi poczęła się przedostawać.

Największa wysokość, bo około 2-ch łokci wody, była w mieszkaniu Adamczyka.

Zagrożeni mieszkańcy, brodząc po pas w wodzie, wynosili rzeczy na dziedziniec, nie zdążyli jednak wszystkiego wynieść i wiele przedmiotów uległo zniszczeniu.

Piwnice Ks. Lubeckiego tak zapełnione zostały wodą, że paki z winem pływały, jak w rzece.

Szkody w domu nr. 10 woda zrządziła wielkie.

Przechodząc do domu nr. 8, znajdujemy tu piwnice prawie wszystkie zalane.

Pod nr. 6 w suterenach mieszka kilka familij.

Zalew był tak raptowny, że Walenty Drzazga, zaskoczony nagle, nie mógł sobie poradzić sam i począł wzywać ratunku.

Dopiero nadbiegli lokatorowie z pomocą i wydobyli dzieci Drzazga przez okno.

Wszystkie mieszkania, jak Tomasza Wardzińskiego i Piotra Gdaka, stały w wodzie.

Córka tego ostatniego, wybiegłszy na ulicę za matką, wpadła w rozerwany przykanalik i byłaby znalazła śmierć, gdyby nie pomoc robotników, pracujących przy kanalizacji, którzy szczęśliwie wyratowali dziewczynę.

Żona miejscowego stróża, zaskoczona nagłym przyborem wody, zaledwie zdołała wydostać się z mieszkania, gdyż woda dochodziła jej do szyi.

Zebrawszy całą odwagę, Golakowa przeszła w bród kurytarz, zalany wodą, i wybiegła na ulicę.

Do godziny 4 ej pompowała tu wodę maszyna parowa, mimo to pozostała za fundamentami woda ponownie przesiąkać poczęła i dziś do południa wynoszono ją kubłami z suteren.

W domu pod nr. 6-ym w kilku miejscach w suterenach zapadła się ziemia, a pod nr. 10-ym wyrwała drzwi u kilku piwnic.

Smutny przedstawiają widok te sutereny.

Naprzeciw domu nr. 23-ci zatkał się kanał, to też w celu oczyszczenia go ustawiono w tem miejscu maszynę do pompowania i windę do wydobywania szlamu.

Przy bramie ogrodu Saskiego wprost kościoła ewangelickiego urządzono nasyp do odprowadzania ścieków na środek ulicy.

Woda w tem miejscu zebrała się na znacznej przestrzeni, zalewając chodnik aż do bramy wprost ul. Marszałkowskiej.

Przy tej drugiej bramie ogrodu zapadł się w kilku miejscach chodnik i bruk, urządzono więc dwa chodniki do przejścia z belek i desek.

Na ul. Marszałkowskiej na samym środku, naprzeciw domu nr. 154, zawalił się kanał i wodę potrzeba było wypompowywać.

Wykopy na Marszałkowskiej, w części skutkiem ulewy, a tem samem obsunięcia i zamulenia bocznych nasypów, zostały zapełnione wodą i piaskiem, tak, że kilkudziesięciu ludzi usuwa z dołów wyłącznie nagromadzoną wodę i błoto.

*

To samo dzieje się na ul. Erywańskiej i Mazowieckiej, gdzie pękła rura wodociągowa.

Przed gmachem Towarzystwa kredytowego ziemskiego oddzielił się na kilkunastołokciowej długości chodnik kamienny od asfaltowego, skutkiem podmycia przez wodę.

*

Plac Teatralny również ucierpiał niemało.

Roboty wodociągowe na ul. Wierzbowej ulegną zwłoce, zaszła bowiem potrzeba, skutkiem podmycia i osunięcia się oszalowań, wznowić roboty początkowe.

Przed gmachem ratusza zalane wykopy i kilka pomp pracuje nad usunięciem wody.

W ogóle, gdzie tylko prowadzone są roboty wodociągowe i kanalizacyjne, panuje ruch niezwykły, kręci się wiele furmanek, zwożąc lub o wożąc ziemię i błoto, a setki robotników ugina się przy pracy z łopatami.

*

Na Franciszkańskiej, naprzeciwko domu pod nr. 12-ym, zapadł się kanał miejski.

W tej chwili przejeżdżała właśnie dorożka i tuż przed otwartą przepaścią woźnica zdołał konie zatrzymać.

Zagrożone miejsce ogrodzono i roboty reparacyjne przedsięwzięte.

Pod nr. 36-ym na Długiej woda zalała sutereny, gdzie mieszkali biedni ludzie.

Między innymi stróż miejscowy, Kiżyć, poniósł znaczne stsaty w ruchomościach i garderobie.

*

Według przypuszczalnego obliczenia, wczorajsza ulewa zrządziła straty w robotach kanalizacyjnych i miejskich na sumę około 30,000 rs.

*

W gminie Młociny jeszcze nienaprawione w zupełności uszkodzenia z poprzednich nawałnic zwiększyły się wczoraj do tego stopnia, że komunikacja w paru miejscach na bocznych drogach jest przerwana.

Między innemi, została zerwana grobelka w stronie Burakowa i przejazd w tem miejscu na długo będzie wstrzymany.

Na Pelcowiźnie gwałtowny napływ wody spowodował podmycie fundamentów budowanego domu Brajtkopfa.

Po obejrzeniu dzisiaj rano budowli, uznano za właściwe wszystko znieść i roboty nanowo rozpocząć.

Za rogatkami ząbkowskiemi woda zalała zupełnie cegielnię, z której uciekli zamieszkujący tam robotnicy.

Pod stacją Ruda Guzowska, gdzie odnawia się, począwszy od fundamentów, most kolejowy, woda porobiła wiele szkody, udaremniając poprzednie mozolne i kosztowne roboty.

Dziś od świtu robotnicy znajdują się na linji, wyrównywając doły, spowodowane przez ulewę.

Letnicy-maruderzy, powracający dziś rano ze swoich siedzib wiejskich, opowiadają, iż w wielu bardzo domach, gorzej zaopatrzonych, woda przeciekała do mieszkań.

Nekrologja.

† Ś. p. Zygmunt **Krysiński**, mecenas, dziedzic dóbr Jeżewice, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 3-im września 1888 roku, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75. Pozostali brat i siostra zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 5-ym września r. b. to jest we środę, a następnie na wyprowadzenie zwłok

goż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2564

† Ś. p. Piotr **Jarecki**, syn fabrykanta i obywatela, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dnia 4-ym września r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 26. Stroskani rodzice i bracia zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 6-go września, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3-2567

† Ś. p. Ludwika z Szczepkowskich **Kołkowska**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zakończyła pełne cnót życie dnia 3-go września r. b. Pozostali w żalu: mąż i rodzeństwo zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jacka (podominikańskiego) przy ul. Freta w dniu 5-ym września r. b., o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2561

† Ś. p. Konstancja z Zielińskich **Prenier**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 24, zasnęła w Panu dnia 3-go września 1888 r. Ciężkim tym ciosem dotknięci rodzice wraz z dziećmi i rodzeństwem zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 6-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, z domu przy ulicy Żurawiej № 19 na cmentarz powązkowski. —2566

† We czwartek, to jest dnia 6-go września, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Franciszka i Amelji **Gloger**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —2565

† W dniu 5-ym września r. b., to jest we środę, jako w nadchodzącą rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ewy Joanny z Głowackich **Werbenko**, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —254

† W dniu 5-ym września r. b., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefiny z Rutkowskich **Gundelach**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele na Lesznie, na które pozostały mąż wraz z synem zaprasza rodzinę i znajomych. —2570—

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Korespondent warszawski *Now. wr.* w ostatnim swoim liście dotyka sprawy emigracji polskiej do Ameryki, opierając się w przytaczaniu faktów na ostatnich korespondencjach i artykułach *kurj. warsz.* w tej kwestji, chociaż nie cytuje go ani razu. Streściwszy przebieg sprawy oświęcimskiej oraz zwróciwszy uwagę na notatkę naszą z Żyrardowa, korespondent wypowiada zdanie, iż w Królestwie Polskiem najkorzystniej mogłaby działać administracja powiatowa, która winnaby zapobiegać propagandzie emigracyjnej.

„Pod adresem tej administracji powiemy tutaj jeszcze kilka słów. Trudno liczyć na to, że bank włościański odrazu wpłynie na znaczne zmniejszenie włościan bezrolnych w kraju. Bank ten załony jest nie w celu obdzielania bezrolnych ziemią, lecz tylko w celu ułatwienia włościanom nabywania gruntów na własność; ztąd też wszelkie obliczenia gazet polskich co do tego, ile ziemi może przejść w ręce włościan bezrolnych, nie opierają się na niczem. Jeżeli dziewięć dziesiątych tych włościan bezrolnych nie będzie posiadało środków dla dopłat, żądanych przez bank, i na potrzeby gospodarskie, to nie będzie mogło korzystać z pożyczek bankowych, które otrzymują osoby bardziej zamożne. Należy tedy obmyśleć jeszcze nowe sposoby przyjścia w pomoc bezrolnym, oderwanym od ziemi i żyjącym tylko z zarobków fabrycznych. Zarząd górniczy wskazał na jeden ze środków jeszcze przed dziesięcioma laty, ułatwiwszy mu nabywanie drobnych kawałków gruntu w pobliżu kopalni. Oto są przykłady dla prywatnych właścicieli kopalni w kraju, sposób ten wpływać będzie korzystniej, niż wszelkie kazania i na niego zwracamy uwagę wszystkich, którzy interesują się kwestją robotników w kraju."

Nie rozumiejąc, jaki ma związek administracja powiatowa z ostateczną radą korespondenta, ośmielamy się jednak oświadczyć, iż sama ta rada nie zbliża bynajmniej kwestji do rozwiązania.

Ze swej strony *Now. wrem.* w artykule wstępnym dodaje:

„Trudno zaprzeczyć, że kwestja emigracji jest bardzo ważną dla przyszłości ekonomicznej kraju oraz dla interesów ogólno russkich, dla nas bowiem korzystniejszem jest, aby jaknajwięcej pozostało na miejscu elementów polskich i litewskich, które przywykły już do nowej polityki russkiej i mogą być użyte do tego lub innego przemysłu krajowego, niż żeby mieli osiedlać się przybysze — niemcy lub, szczególniej szkodliwi — żydzi. W guberniach zachodnich bezwątpienia byłoby pożądanem przesiedlić włościan russkich dla zapełnienia szczerb, poczynionych przez emigrację, lecz jeszcze dotąd nie jest wiadomem, czy możebnemi są podobne przesiedlenia w szerszych rozmiarach.

„W danym wypadku należy przedewszystkiem zbadać przyczyny powiększającej się emigracji z krajów polsko-russkich przyczem pewną pomoc może okazać rozesłany ostatniemi czasy do konsulów amerykańskich cyrkularz rządu Stanów Zjednoczonych."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO"

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Najjaśniejszy Pan i W. Ks. Michał Aleksandrowicz raczyli powrócić z Ilińskiego Sioła do Petersburga.

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Najjaśniejsza Pani, J. C. W. Wielki Książę Następca Tronu i J. C. W. Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna raczyli przybyć do Petersburga dziś rano.

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister oświecenia wyjechał dziś na objazd uniwersytetów. Wizytacja rozpocznie się od Kazania, a skończy na Moskwie.

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Umarł minister sekretarz stanu W. Księstwa Finlandzkiego, baron Brun.

Wiedeń 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Fremdenblatt* surowo krytykuje replikę rozwodową królowej Natalji i wywodzi z niej konieczność rozwodu.

Praga czeska 4-go września. (*Tel pr. Kurj. W.*)—Z Budziszyna, Kaplic, Rakonic i innych miejscowości nadchodzą wieści o znacznych wylewach. Także miasto Piszek, gdzie obecnie przebywa cesarz Franciszek Józef, zagraża wylew, tak, że cesarz ograniczył program wielkich manewrów do defilady. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Szkody, wyrządzone przez wylew Mołdawy i Wełtawy, tudzież strumieni pomniejszych, dochodzą wielkich rozmiarów.

Praga czeska 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj odbył się meeting młodoczechów, zwołany przez Gregra. Uchwalono rezolucję domagającą się, aby cesarz Franciszek Józef koronował się na króla czeskiego i żeby Czechy osiągnęły toż samo stanowisko prawnopolityczne, jakie posiadają Węgry. Kongres staroczeski zwołany został na d. 16 b. m.

Lwów 4 go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Posłem sejmowym z okręgu rudeckiego wybrany został Karol hr. Lanckoroński, posłem z pilzneńskiego sędzia Czesław Łoziński.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz Wilhelm zamierza przenieść swą rezydencję z pałacu marmurowego do Charlottenburga. W pałacu tamtejszym rozpoczęto z wielkim pośpiechem roboty renowacyjne.

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Powtarzają tu słowa hr. Moltkego: „W interesie Niemiec leży, aby Boulanger mógł zająć we Francji taką pozycję, która pozwoliłaby mu doszczętnie zdezorganizować armję francuską."

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według depeszy hamburskiej do *Koelnische Ztg.*, osoby, znające Boulangera, widziały go osobiście na dworcu kolejowym w Hamburgu. (*Aj. półn.*)

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zapowiedziano tu przyjazd w tych dniach księcia Bismarka.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj odbyły się tu zaręczyny królewicza greckiego z księżniczką Zofją, siostrą cesarza Wilhelma.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wylewy na Szląsku słabną.

Paryż 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jeden z członków rządu francuskiego tak się wyraził o planach włoskich co do zajęcia Trypolidy: Trypolis jest posiadłością sultana; wyprawa wojenna wymagałaby 40,000 ludzi; sprzymierzeńcy dzisiejsi Włoch nie pozwoliliby bezwarunkowo na zamach, któryby Turcję zwrócił przeciw całej lidze centralno-europejskiej.

Paryż 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wszystkie łodzie torpedowe, które uczestniczyły w ćwiczeniach pod Hyères, powróciły już do portu tulońskiego i zaczynają się rozbrajać. (*Aj. półn.*)

Paryż 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tajna policja francuska i niemiecka śledzą pilnie ruchy Boulangera.

Paryż 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rochefort nabył upadające pisma *Cri du peuple* i *L'homme libre*, aby je złączyć z *Intransigeantem.*

Bruksella 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Program projektowanej przez króla Leopolda konferencji afrykańskiej zawiera tylko dwa punkta: wytępienie handlu niewolnikami i wygnanie arabów ze środkowej Afryki, którą oni zmieniają w pustynię. Wszelkie kwestje nowych terytorjów i granic są usunięte.

Rzym 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Humbert czyni zabiegi, aby księcia Hieronima Napoleona pogodzić z synem i nakłonić do abdykacji ostatecznej na jego rzecz, a to w przewidywaniu rychłych przewrotów we Francji. Dwór tutejszy wolałby widzieć napoleonidów na tronie francuskim, jako swoich krewnych; w tym celu nawet poniekąd książę Amadeusz zbliża się jeszcze bardziej do tej rodziny, żeniąc się z księżniczką Letycją Bonaparte.

Madryt 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Philoxera* zniszczyła tu doszczętnie 80,000 hektarów winnic. Rząd podejmuje nadzwyczajne środki zaradcze.

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Prezydent ligi irladzkiej w Ameryce, Fitzgerald, rozesłał do wszystkich stanów odezwę do składek na osobny fundusz obrony Parnella w procesie z *Timesem.* Odezwa powiada między inemi: „Jego sprawa jest naszą; jego tryumf będzie przedświtem większego tryumfu, gdy w Anglji upadnie rząd morderców, oszustów, fałszerzy i krzywoprzysięzców!"

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu utrudniającego się z każdą chwilą położenia emigrantów europejskich w Ameryce, wybrała się delegacja ludności tutejszej do Indyj i Australji, aby utorować tam drogę dla wychodźców włościańskich ze Szkocji.

Londyn 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wysłano ztąd 154 dział maszynowych do Indyj.

Londyn 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wskutek spadku Nilu ucierpiały na razie głównie zbiory ryżu, cały zaś górny Egipt nie będzie mógł w roku przyszłym uprawiać pszenicy; inne uprawy będą wymagały podwójnych kosztów.

Cetynia 4-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rząd tutejszy zaprzecza wiadomościom, podanym przez gazety węgierskie, jakoby zboże, przysłane z Rosji dla tutejszej ludności, głód cierpiącej, zostało rozsprzedane. Zboże to rozdano osobom zgłaszającym się do komitetu, w którego łonie zasiadał tutejszy rezydent russki.

Belgrad 4-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Mówią, że żądanie odroczenia wyroku konsystorskiego w sprawie rozwodowej, postawione przez króla, wynikło z chęci nakłonienia skupczyny, ażeby ta orzekła konieczność rozwodu ze względów na dobro państwa.

Baltimore 4-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Spłonęły tu magazyny handlowe z towarami w wartości półtora miljona dolarów.

Berlin 4-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **205.95** (wczoraj 204.75).— Bilety banku russkiego na dostawę **205.50** (wczoraj 204.75).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu P., stałemu prenumeratorowi z ul. Sosnowej.* — Pierwsze w 91-ym, drugie w 94-ym.

— *Panu W. Sk. w Sk.* — Za notatkę dziękujemy: z takich wiadomości zawsze chętnie korzystamy.

— Dr ***Korniłowicz*** powrócił. Przyjmuje od 4—6. Nowy Swiat 19. 2557

— Dr ***Drzewiecki*** przeniósł mieszkanie na Krak.-Przedm. 87. Przyjmuje do 10 r. i od 4 i pół do 6-ej po poł. 2511

Od Lecznicy I (Niecała I).

Dr med. ***Anna Tomaszewicz-Dobrska*** po powrocie rozpoczęła przyjęcie chorych. 2534

— ***Kasprowicz*** lekarz-dentysta (Erywańska 10) powrócił do Warszawy. 2453

— ***H. MARTIN, lekarz-dentysta,*** powrócił z zagranicy. Przyjmuje codziennie od godziny 9—5. Ulica Szkolna nr 6. 906

— Dr ***Zawisza*** powrócił do Warszawy, (Włodzimierska nr 11). 903

— ***Potrzebuje się kilku sztukatorów na wyjazd.*** Adres: Biuro Hotelu Saskiego. 2544

— Dentysta ***M. Goldstein,*** powrócił do Radomia. 2527

— Magister weterynarji ***Ig. Gajewski,*** powrócił z zagranicy. Chmielna 30. 2516

— ***Włodzimierz Powichrowski,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. 2554

2568 ***Stanisław Judycki,*** nauczyciel muzyki powrócił do Warszawy. Mokotowska 59, m. 18.

— ***Wincenty Krzyżanowski,*** nauczyciel muzyki, powrócił do Warszawy. Nowogrodzka nr 27. 908

— ***Wanda Grzybowska,*** nauczycielka muzyki i francuskiego powróciła do Warszawy. Sienna nr 21. 2547

— Instytut Gimnastyczny i Fechtunku Miodowa nr 3, Filja Aleja Jerozolimska nr 31.
2446 ***M. Olszewski.***

— ***Filip Cohn,*** pom. adwok. przys. powrócił. Miodowa 19. 2552

Jarząbki (Riabczyki)

otrzymano świeże w składzie zwierzyny, ulica Marszałkowska 149, na rogu Próżnej. 2560

— ***PELAGJA HOLMBERG,*** właścicielka Magazynu, wyjechała do Paryża po nowości na sezon zimowy. ***Krakowskie-Przedmieście nr 21.*** 2558

— Fabryka kwiatów sztucznych ***Marji Fitkal,*** Freta 32 w domu własnym. (2342)

5% Pożyczka Premjowa z 1866 r.
Assekurację od amortyzacji przyjmuje
po kop. 85,
KANTOR WEKSLU
KAROLA GĘBICKIEGO.
Krakowskie-Przedmieście nr. 37, obok hotelu Saskiego. Ciągnienie 1 (13) września 1888 r. 866

Warszawskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe Z. Fijałkowskiego. Senatorska nr 32, wprost kościoła. — Posiada największy skład trumien, gotowych ubiorów żałobnych i efektów pośmiertnych—a kompletne pogrzeby urządza podług stałych cenników, pod osobistym kierunkiem. 901

— ***Kazimierz Alchimowicz,*** artysta-malarz, powrócił i zamieszkał przy ulicy Marszałkowskiej nr 73. 2551

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go września 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.97	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.—	—.—
„ „ „ II	96.75	—.—
„ „ „ III	96.—	—.—
„ „ „ IV	95.90	—.—
„ „ „ V	96.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.80	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.—	—.—
„ „ małe	87.75	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II „ „ rs. 100	98.—	—.—
III „ „ rs. 100	97.75	—.—
4% nowa pożyczka	82.10	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 95[0]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 201[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 162[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 98[2]
Od Obligów m. Warszawy 186[0]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go września 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	627	—
„ „ biała . . .	—	—	660	675
„ „ wyborowa .	—	—	680	695
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	445
„ średnie	—	—	425	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	240	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 27-go sierpnia 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 836[3]—839[4]) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878[6]—851[7])
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

! Korzystny interes !

Przy składzie piwa W-go **Hermana Junga w Częstochowie,** jest **do wydzierżawienia** każdego czasu **Bawarja z ogródkiem** kompletnie urządzona na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu, ulica Panny Marji № 34. 1236

Student uniwersytetu, 1239

posiadający gruntownie przedmioty gimnazjalne, **mający doświadczenie** i zdolności pedagogiczne, życzy sobie wyjechać na wieś. Próżna 5, mieszkania 2.

KUPIEC 1231

znający dokładnie swój fach, życzy sobie przyjąć w kom's sprzedaż wyrobów fabrycznych lub towarów domów handlowych, krajowych jako też i zagranicznych.

Reflektanci zechcą swój adres złożyć w kantorze niniejszego pisma, pod literami **L. F. K.** z oznaczeniem rodzaju towaru.

NOWO OTWORZONY
Zakład Artystyczno-Fotograficzny
pod firmą
REMBRANDT,
przy ulicy 1197
Marszałkowskiej 151,
poleca się Szan. Publiczności.

Skład Płótna Jarosławskiego!!

firma
„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.
Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, nicianych i z fil-d'écosse i wełniane.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane, atłasowe i pikowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny męzkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.

W wielkim wyborze Satyny w desenie i ażurowe na damskie negliże.
Płótno i Drelich na mundury dla uczniów, po cenach nizkich.
Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko
w Magazynie Moskiewskim
Bielańska № 7, w Warszawie. 1262R

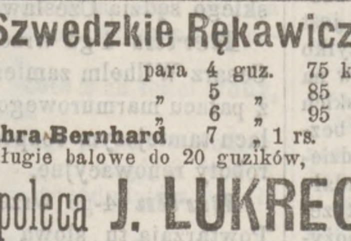
Szwedzkie Rękawiczki

para	4 guz.	75 kop.	
„	5 „	85 „	
„	6 „	95 „	
Sahra Bernhard	7 „	1 rs.	

i długie balowe do 20 guzików,

poleca J. LUKREC,

FABRYKA RĘKAWICZEK
Tłomackie № 3. 1406R



RĘKAWICZKI mocno szyte, we wszystkich gatunkach, poleca **Fabryka Rękawiczek J. LUKREC, Tłomackie № 3.** Ceny fabryczne. 1404R

NA RÓŻNE CENY!

Kołdry watowe bajowe i pikowe.
Materace włosienne i waldharowe.
Poduszki, poszewki, prześcieradła i sienniki.
Barchany białe i kolorowe. 1202
Drlyiszek biały i kolorowy.
Dymka i nankin na wsypy.
Puch edredonowy na funty i arkusze.
Wata z własnej fabryki, oraz przyjmują się kołdry do szycia, z czem poleca się
Skład główny towarów łokciowych i Waty,
Podwale Nr 7. — R. Koecher.

Wanda Rafalska

jak lat poprzednich, tak i teraz przyjmuje na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych, lub chcących pobierać lekcje języka francuzkiego, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. Ulica **Sienna № 17.** 1160

COPAHON

APTEKA
K. LEROWSKIEGO
133 Marszałkowska 133
Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia
COPAHON
niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.
930R

NOWE NUTY.

GALOP Wesołe życie 30 kop.
POLKA Andziutka 30 kop.
przez **Gustawa Türke.**
Nabyć można w głównym składzie **Orgelbranda oraz innych księgarniach.** 1235

NAUCZYCIELKA
z wyższem wykształceniem, posiadająca chlubne świadectwa od rodziców, władzy naukowej i przełożonych zakładów naukowych na prowincji, poszukuje lekcyj na pensjach lub w domach prywatnych. Chmielna 31, mieszkania 9. 1405R

Worki, Opony, Płótna surowe, Nici, Szpagat szary i kolorowy,
poleca najtaniej
Ludwik Riedel
14 Graniczna 14. 1390R

ANANASY 1399R
olbrzymiej wielkości, również **Dereń** na konfitury, poleca handel
L. WRÓBEL,
Krakowskie-Przedmieście 25.

SUKNIE i OKRYCIA
A. Szczepańska, 1409R
Chmielna Nr 5, miesz. 2.
Stroje i ubiory dziecinne.

Pierwszy Warszawski Tani Sklep
Krak.-Przedm. 68 i Nowy-Świat 32. **Kajety** po 28, 40 i 57 kop. **tuzin. Bruljony** od 7 k. sztuka. **Tuzin obsadek** od 4 k. **Stalek** od 3 k. **Rajsbrety** od 32 k. **Rajscajgi** od 32 k. **Tornistry** od 90 k. — **Na wyrobach tabacznych rabat.** Wyroby Galanteryjne i Zabawki.
Taniość i Prawo Zwrotu. 1219

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1909

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki starannie wychowanej—od 14 do 16-tu lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17. stróż wskaże. 16818

Francuzki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 1897

Kandydat nauk matematycznych uniwersytetu petersburskiego, na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcje przedmiotów **matematycznych.** Smolna 25, mieszkania 22. 15830

Lekcje muzyki i teorji, udziela nauczycielka z patentem Instytutu muzycznego. Ordynacka № 12, m. 20. 16748

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Nauczycielka z patentem i konwersacją języka francuzkiego, oraz muzyką, poszukuje lekcyj. Warunki przystępne. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 1901

Nauczycielka z doskonałym francuzkim, niemieckim i muzyką wyższą poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 16822

Nauczycielka z patentem, życzy sobie udzielać na godziny, lekcje języków: russkiego, polskiego, francuzkiego i niemieckiego, oraz innych nauk klasycznych. Wiadomość: Żurawia № 1, mieszkania 5. Marja-Józefina Leja. 16859

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj, na pensji prywatnej, lub też korepetycji. Wiadomość: Chmielna 47, mieszkania 16. 16878

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyj lub korepetycji. Jerozolimska № 25, m. 22, od godz. 10—3. 16847

Nauczycielka sumienna prosi o lekcje. Długa № 57, m. 8. 16594

Potrzebną jest nauczycielka instytutka, na stałą w Warszawie, oraz bona niemka. Wiadomość: Szpitalna № 1, m. 5. 16823

Potrzebny na wieś, trzy godziny od Warszawy, nauczyciel wykształcony, mogący wykładać nauki wyższych klas realnych, chłopczykowi piętnastoletniemu; jakoteż potrzebny do wspólnej nauki, towarzysz dobrze wychowany. Wiadomość: Marszałkowska 148, przechodnim na plac Zielony, czwartym od Saskiego ogrodu, na pierwszem frontu, w szkole i pensjonacie dla dziatek, po czwartej. 16902

Potrzebna russka z wyższym dyplomem i muzyką. Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała № 12. 1919

Potrzebny korepetytor, do przysposobienia dwóch chłopców do klasy wstępnej szkół rządowych. Wiadomość: ulica Wolska № 7, mieszkania 4. 16830

Potrzebny niemiec, do dozoru i konwersacji. Złota 28, m. 7. Pensjonat. 16626

Prof. de Préchamps, Długa 25. Szwajcarka wykształcona do umieszczenia, doskonała rekomendacja. 16785

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, lekcji, kondycji. Oferty „Wiktorowi" przyjmuje kiosk na rogu Kruczej i Żurawiej. 16508

Student IV kursu prawa, poszukuje korepetycji. Chłodna № 53. 1907

Student matematyk udziela korepetycje uczniom szkół realnych. Żurawia № 26, m. 12. 16740

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki dogodne.—Zielna 13, mieszkania 5. 15463

Student uniwersytetu, który od lat pięciu daje lekcje i w roku zeszłym skończył gimnazjum ze złotym medalem i odznaczeniem w matematyce i językach starożytnych, poszukuje lekcyj i korepetycyj w zakresie kursu gimn. (nie wyjmując języków nowożytnych). Złota 23, m. 1. Uprasza się o nadesłanie adresu lub przybycie osobiste między 3—4-tą. 1917

Student matematyk potrzebny jako korepetytor na stałe. Nowogrodzka № 3, mieszkania 1, od 5 do 10-ej. 16654

Student uniwersytetu russki, przyspasabia do gimnazjum; udziela lekcje i korepetycje. Oferty „E. S." kantor Kurjera. 16855

Udzielam lekcyj muzyki i francuzkiego, po 20 kop. za godzinę. — Pańska № 42, mieszkania 3. 16845

Z upoważnienia władzy stancja dla uczennic. Wiadomość w fabryce wyrobów damskich, Marszałkowska № 111. — Rotnowska. 16892

Posady i prace.

Angielka wykształcona, władająca biegle językiem francuzkim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Smolna № 11, mieszkania 3, między 4—6 godz. 16848

Bufetowa z dobremi świadectwami, posiadająca obce języki, poszukuje odpowiedniego miejsca, Szeroki Dunaj № 13, m. 4, od 10 do 3. 16842

Bardzo zdolne introligatorki do pudełek, krajania i wykończania znajdą zajęcie. — Królewska 29, stróż wskaże. Tamże potrzebne są panny do nauki. 16809

Bona niemka poszukuje miejsca. Ulica Żurawia № 22, m. 5. 16849

Do gorzelni połączonej z dystylarnią, potrzebny praktykant, wykształcony ma pierwszeństwo. Bliższe szczegóły u mechanika Schöfer. Dzika 46. Warszawa. 16787

Do pomocy przy gospodarstwie poszukuje się od 1 października panny służącej z dobremi świadectwami. Wymaganą jest znajomość szycia na maszynie, oraz drobnych robótek. Wiadomość przy ulicy Jasnej № 4, u właściciela domu. 16742

Francuzka, posiadająca język polski i muzykę poszukuje zajęcia na godziny. — Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. M. 16725

Gorzelany, pruski poddany, od dwóch lat w gub. Zachodnich zamieszkały, praktycznie i teoretycznie jak najlepiej w swoim zawodzie wydoskonalony, co świadectwami okaże, poszukuje posady. Adres: pani Rodziewicz w Wilnie, Wiłkomierska ulica, Bałtupski zaułek, dom Rutkowskiego. 1855

Kucharka dobra na wyjazd. Nowolipie 36. Wiadomość u stróża. 16578

Lekarz potrzebny do osady fabrycznej, liczącej 4,000 mieszkańców. Pensji stałej rs. 200 i mieszkanie. Wiadomość ulica Piękna № 46, u W. p. Kalinowskiej. 16756

Maszynistka i szykowaczka potrzebne są zaraz do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem. Ogrodowa 11, m. 18. 16885

Maszynistka do Singera maszyny potrzebna zaraz. D. Kurdelska. Ulica Nowosenatorska № 9. 16893

Młody człowiek, obeznany także z prawem, poszukuje biurowej lub temu podobnej posady. Oferty pod lit. „K. M. 279". 16854

Młody człowiek poszukuje praktyki gospodarskiej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. X. Ł. M. 16833

Młoda osoba obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca sklepowej w magazynie galanteryjnym lub innym. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji Kurjera Warsz. pod lit. J. M. W. 16893

Niemka, osoba wykształcona, mająca kilka godzin wolnych codziennie, szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość Wspólna nr 4, m. 3 od godz. 4—6. 16824

Niemka rodowita poszukuje miejsca bony. Krucza 16, w sklepiku. 16832

Niemka młoda z elementarnem wykształceniem i krawieczczyzną może znaleść miejsce w zamożnym domu na wsi. Wiadomość Nowy-Świat 49, w mieszkaniu Tekli Kuczborskiej. 16871

Osoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje miejsca gospodyni, może zająć się wychowaniem dzieci, tutaj albo na wyjazd. Solna № 17, m. 5. 16814

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia na wieś. Wspólna 13, m. 14, od 10—1. 16837

Osoba posiadająca muzykę, języki, poszukuje demi-place. Oferty kantor Kurjera pod wyrazem „Laura". 16887

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do szycia i do zarządu domu. Ulica **Senatorska № 32, fabryka kwiatów.** 16759

Osoba znająca się na gospodarstwie i kuchni, praniu, prasowaniu, życzy sobie obowiązku u pojedynczej osoby. Wiadomość ulica Wilcza 9, w sklepie wiktuałów. 16900

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler galwanizmu i wyrobów srebrnych, po 15 latach pobytu, szuka miejsca.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler warsztatu, poszukuje posady.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca pomocnik buchaltera, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca dysponent magazynowy, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca **buchalter,** poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca **magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.**

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca **kasjer, szuka zajęcia.**

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Panna z dobrą figurą do przymierzania sukien i okryć, oraz panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien, potrzebne są natychmiast do magazynu pod firmą S. Lulla et Comp. Długa 19. 16882

Praktykantów przyjmuje w każdym czasie do zakładu wyrobów platerowanych i cyzelerskich na krótszy czas nauki, ze stołem i mieszkaniem, za stosowne wynagrodzenie. Nowolipie № 8. 16862

Potrzebny ekonom rolny, nie żonaty. Wiadomość Niecała № 1, u p. Rayzacher, od godziny 2—3. 16884

Potrzebne panny zdolne do staników, podręczne do spódnic. Senatorska 19, drugie piętro. 16899

Potrzebną jest panna sklepowa do magazynu Jaskułowskiej. Miodowa № 10. 16721

Potrzebni są zdolni czeladzie szewccy. — Podwale № 1, m. 10. 16561

Potrzebuje się kilku sztukatorów na wyjazd. Adres biuro hotelu Saskiego. 16782

Potrzebna panna na wyjazd kompletnie zdolna do strojów kapeluszy. Wiadomość hotel Lipski № 23 pokoju. 16736

Potrzebna panna do dziurek i dziewczynka do nauki. Ul. Ciepła № 9, m. 18. 16856

Potrzebne są panny podręczne do krawieczczyzny. Leszno 51, m. 13. 16799

Potrzebny jest zaraz ekspedytor do piekarni z kaucją rs. 150. Wiadomość piekarnia Litewska, Leszno № 69. 16804

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Ulica Chmielna 19, pracownia Majewskiej. 16810

Potrzebne są panny do spódnic. Ulica Nowolipki № 7 nowy. A. Kucharzewska. 16816

Potrzebne prasowaczki, koszularki. Twarda № 11. 16820

Potrzebne dziewczynki do nauki w fabryce kreplisów i trykotów. Senatorska 19, mieszkania 7. 16811

Uczeń potrzebny do cukierni. Ul. Twarda № 24. 16861

Uczeń aptekarski, ze skończoną praktyką, poszukuje kondycji. Oferty kantor Kurjera pod słowem „Farmaceuta". 16828

Zdolny czeladnik ślusarski znajdzie stałe zajęcie. Mylna № 9, u mechanika. 16347

Zarządu większego domu poszukuje młody człowiek, mogący złożyć kaucję lub poręczenie. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera pod lit. S. K. 66. 16836

Kupno i sprzedaż.

Bryczka parokonna, mało używana jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej pod № 21 policyjnym. Wiadomość u stróża domu. 16728

Chodniki najróżnorodniejsze od 12 kop. łokieć, serwety od 170 kop., dywaniki wojłokowe od 80 kop., w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1739

Dywany angielskie strzyżone, nie strzyżone, łokciowe, na wyłożenie pokojów, również chodniki najpiękniejsze do sprzedania niżej ceny kosztu, gdyż prawie w połowie normalnej ceny, w magazynie norymberskim A. Ocetkiewicza, Nowosenatorska № 6. 16452

Dog ulmski 6-tygodniowy, oraz suka także 3-letnia, bardzo ładnych kształtów, znana z swej piękności, nagradzana na wystawach, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza № 21, stróż wskaże. 16575

Dywany i makaty perskie do sprzedania w składzie papieru St. Winiarskiego. Nowy-Świat 58. 16717

Dogi 4 i 8-miesięczne czystej rasy, do sprzedania. Śliska 12, m. 1. 16860

Do sprzedania zaraz kareta, powóz, szaraban, prawie nowe i para klaczy pięcioletnich, karych, dobrze wyjeżdżonych, pięknej budowy, ze wsi sprowadzonych. Wiadomość Hoża № 50, mieszkania 3, od godziny 3—4-ej. 16831

Dubeltówka Lankastra za 40 rubli, może być z przyborami. Hoża 13, m. 21. 16593

Do sprzedania powozik (tiulbiry) na jednego konia z siedzeniem w tyle dla stangreta, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 11, u pana Laszenko. 16767

Do sprzedania powozy używane, kareta potrójna, faetony, amerykany, szarabany, prelotka petersburska, chomonto angielskie z bronzem żółtym. Świętokrzyzka № 35, od Marszałkowskiej drugi dom. 15957

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 1825

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 15706

Fortepian Kralla Zejdlera, prawie nowy, kosztował rs. 500, do sprzedania za rs. 315, Długa 25, w lombardzie. 16755

Futro z odnową niedźwiadkową za 40 rs. do sprzedania. Wilcza № 25, m. 12, od godziny 11 do 6. 16872

Fortepian krótki 7 oktaw za rs. 185. Leszno 18, mieszkania 65. 16858

Fortepian z angielską mechaniką lipskiej fabryki, w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę. Freta 47, m. 15. 16840

Garnitur mebli, szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, szeslong. Szpitalna 5. 16540

Garnitur mebli, łóżka, szafy, komoda, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 16699

Gimnastyka pokojowa, zdatna do ogrodu za rs. 22, umywalnia, szlaban, gzymsy czarne i inne sprzęty, do sprzedania. Leszno № 7, u stróża. 1923

Garnitur mebli kryty, mało używany, za rs. 40. Nowogrodzka 31, m. 10. 1916

Kolczyki złote rs. 22, pierścionek rs. 10, korale rs. 12, paltocik damski rs. 12. Ulica Twarda 36, m. 11. 16889

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kiosk elegancki sklepowy, oraz bufet bardzo tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 16779

Ławki szkolne najnowszego systemu, utensylja, podręczniki. Tamże fortepian pierwszorzędnej fabryki, prawie nowy, sprzedam lub wynajmę. Tamka № 39, stróż domu wskaże. 16471

Ławki i całe urządzenie po zwiniętej szkole, do sprzedania. Proszę zgłaszać się pomiędzy 3—5 godziną. Wspólna 23, mieszkania 16. 16584

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 20. 16676

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 10. 16793

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 16897

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, lustra, tualety, sofy, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 16890

Meble używane do sprzedania bardzo tanio i maszyna do szycia Welera i Wilsona. Żabia № 4, m. 17. 1918

Mopsiki czystej rasy i pinczerka, do sprzedania. Elektoralna 23, m. 16. 16865

Meble do sprzedania z kilku pokojów, bardzo tanio do 1 października. Chmielna 28, mieszkania 1. 16770

Materace najtaniej. Nowy-Świat № 47, Krzyżanowski. 16659

Ozdobny kredens dębowy nowy, tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 9. 16891

Potrzeba dziennie 50 garncy mleka. Oferty proszę nadsyłać pod adresem Smolna 11, mieszkania 1. 16839

Pianino nowe do sprzedania lub do wynajęcia. Wielka 45. Fiedler. 16780

Sprzedaję broń myśliwską, maszynę do szycia i różne meble. Nowogrodzka 25, mieszkania 5. 16838

5 bil bilardowych w dobrym stanie, ktoby miał do zbycia, raczy się zgłosić na Pragę, ulica Targowa № 1, do restauracji. 16876

Interesa handl. i majątk.

Bardzo ważne i korzystne dla pp. przemysłowców! Ponieważ władze miejskie, w celach sanitarnych zabraniają prowadzenia niektórych fabryk i przedsiębiorstw w obrębie Warszawy, gdzie pp. przemysłowcy nie mogą mieć tej wygody aby samodzielnie użytkować z podwórza i placu a tem samem wygodnie prowadzić swoje zakłady, zwłaszcza przy sąsiedztwie lokatorów jednego domu—przy tem biorąc głównie na uwagę co najmniej podwójnie droższe komorne w Warszawie, tudzież podatki i surowsze rygory policyjne—zawiadamia pp. przemysłowców, że jest do kupienia lub wydzierżawienia dom murowany, piętrowy, b. suchy, wraz z placem i zabudowaniami, jako to: stajnią, wozownią, studnią itp. na dogodnych warunkach, za rogatką Mokotowską, przy szosie spacerowej do Willanowa (komunikacja tramwajowa). Dom ten, jakkolwiek jest ciągle zamieszkały i zawiera w sobie ogółem 19 pokojów, w których liczbie znajdują się trzy sklepy zajęte stale na handle, korzystniej jednak użyty być może na urządzenie fabryki obić, tkalni, mydlarni, białoskórni, farbiarni, ślusarni, stolarni, piekarni itp.—Wiadomość w hotelu Brühlowskim, u p. R. Krasuskiego. 16555

Do sprzedania sklepik wiktuałów z powodu interesów. Piwna 39. 16866

Do sprzedania przyjemna wiejska posiadłość. Folwarczek nad Przemszą, 9 wiorst od stacji Zawiercie dr. żel. w.-wied. 55 mórg w tych 22 morgi łąk, z domem mieszkalnym o 7 pokojach, w dobrym stanie, oficyną o 3 pokojach na letnie mieszkanie, z ogrodami, zabudowaniami i inwentarzem odpowiedniemi. Cena 7,000 rs. Bliższa wiadomość w magazynie mebli giętych „Wojciechów" w hotelu Europejskim. 16805

Dzierżawa kilkudziesięcioletnia ważna dla pp. fabrykantów i przemysłowców. Obszerny plac z zabudowaniami fabrycznemi i mieszkalnemi blizko środka miasta do wydzierżawienia lub sprzedanie. Interesowanych uprasza się o składanię swych adresów w kantorze tegoż pisma pod lit. J. J. 16841

Do sprzedania pięć majątków bez długów, za 300,000, 250,000, 200,000, 50,000 rubli, w których przeważnie są lasy. Powód, wyjazd za granicę i podeszłego wieku. Do wypożyczenia lub kupna domów 160,000 i 75,000 rubli. Wiadomość Marszałkowska 87, m. 15, bez pośrednictwa. 16710

Dwa majątki, jeden 25 włók, drugi 19 włók, do zamiany na mniejsze. Wiadomość Marszałkowska 87, m. 15. 16709

Dwa magle angielskie do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 303. Nowa-Praga № 77. Paweł Popławski. 16714

Dom do sprzedania w środku miasta. Wiadomość kantor Łuczyńskiego, Nowy-Świat № 4. 16191

Emeryt lub emerytka, mający do wypożyczenia 3,000 rs. znajdzie utrzymanie przy familji posiadającej dom z ogrodem, pewność hypoteczna. Wiadomość Marszałkowska 119 w cukierni. 16883

Handel kolonjalny lub skład wódek gdyby był do zbycia na dogodnych warunkach, znajdzie nabywcę. Proszę zostawić adres pod literami F. Ł. w Kurjerze Warsz. 16812

Magle są do sprzedania w każdym czasie. Ulica Leszno 18. 16894

Magle z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania, dom narożny. Ulica Świętojerska № 13/6. 16901

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Muranów 16. 16846

Na dom dochodu 6,300 do 4,000 na spłatę w drugiej połowie szacunku. № 54 Śliska u właścicielki, mieszkania 560—480—350, 14—10. 16758

Plac obszerny do wydzierżawienia przy ul. Siennej od 1-go października. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 1884

Plac przy ulicy Pięknej, Dolinie Szwajcarskiej, Alei Ujazdowskiej, łokci 3841, frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3-ch piętrach, położony blizko linji tramwajów, przy zbiegu trzech ulic, w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, do sprzedania na warunkach długoletniej wypłaty. Miodowa 15, mieszkania 2, od 12-ej do 3-ej godziny. 16703

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Pieczywa dużo odchodzi. Żelazna 91. 16554

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 42. 16850

Sklep spożywczy do sprzedania, w dobrym punkcie, narożny. Ulica Sienna № 7. 16868

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Karmelicka № 11. 16819

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa 49. 16829

Sala tańca do wydzierżawienia lub odstąpienia z bufetem. Oferty pod lit. S. S., w kantorze niniejszego pisma. 16734

Sklep spożywczy do sprzedania za rogatkami Wolskiemi z powodu nagłego wyjazdu, Wiadomość ulica Nizka № 59, m. 17. 16651

Traktjernia do sprzedania w dobrem miejscu. Ulica Żelazna № 91. 16875

Uwaga! Interes handlowy, egzystujący od roku 1880, będący w pełnym rozwoju, może być zamieniony z dopłatą na majątek ziemski lub dom w Warszawie. Bliższa wiadomość Marszałkowska № 131, w magazynie galanterji. 1890

Ważna wiadomość. Restauracja jest do odstąpienia dobrze wyrobiona z sprzedażą piwa około 2,000 antałków rocznie. Komorne rs. 400 rocznie. Wiademość ulica Karmelicka № 1, w restauracji Mikado. 16723

Zakład fotograficzny w bardzo ruchliwym punkcie Warszawy, kompletnie urządzony, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Ciepła 14, m. 8. 16622

Zakład fotograficzny wraz z wszystkiemi utensyljami, w dużem mieście położony, jest do sprzedania. Wiadomość w składzie materjałów fotograficznych A. Karolego, w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat 62. 16826

Lokale.

Apartament składający się z 7-u pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny, waterklozetu, zlewu i wodociągu, na 2-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 października r. b. Aleja Jerozolimska № 82, wiadomość u rządcy domu. 16505

Bracka № 6, mieszkania 7, pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, w każdym czasie do wynajęcia. 16886

Blizko instytutu Muzycznego stancja dla panienek tamże uczęszczających. Warunki przystępne Tamka 25, 4. 16905

Dziewczynka od lat 8—12 z domu obywatelskiego, może znaleść pomieszczenie u rodziny inteligentnej, mieszkanie obszerne, dom w ogrodzie, konwersacja francuzka, muzyka, a nadewszystko opieka rodzicielska. Wiadomość: Świętojerska 19, pierwsze piętro. 16851

Do wynajęcia zaraz salon, na dole, umeblowany, z usługą i samowarem. Wspólna 37, wiadomość u stróża Jana. 16874

Do odnajęcia pokój frontowy, z całodziennem utrzymaniem. Złota 37, m. 10. 16752

Daniłowiczowska 7, każdego czasu do wynajęcia 4 i 7 pokojów, lub razem 11, kuchnie—może być na mieszkanie, biuro, kantor, składy. 16424

Duży salon i sypialnia, elegancko umeblowane, oraz pojedyńcze pokoje, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 26, pałac hr. Krasińskich. 16587

Hoża 8. Blizko gimnazjum, Alei Ujazdowskiej 6 pokojów, na pierwszem 660, albo na trzeciem 560 rs. 15470

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1885

Lokal składający się z pięciu pokojów, kuchni, przedpokoju, schowanka, do wynajęcia zaraz, lub od 1-go października. Złota № 4. 16727

Lokal jeżeli można jedno-piętrowy potrzebny, odosobniony, z siłą pary 3—4 koni, lub małym kotłem parowym i maszyną takąż, w okolicy rogatek Wolskich lub Powązkowskich. Oferty pod „Hel" przyjmuje kantor Kurjera. 16870

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1886

Mieszkanie: trzy pokoje, z balkonem, kuchnia, zlew etc.—tanio do odstąpienia. Wiadomość: z wyrobami fabryki złotej. Ul. Krakowskie-Przedmieście 51. 16877

Na fabryczkę asfaltową potrzebne do wynajęcia zabudowanie odosobnione, (domek mieszkalny, szopa duża, murowana), w okolicach podmiejskich Warszawy. Oferty w Kurjerze pod lit. X. Y. Z. 100. 16869

Od 1-go września do wynajęcia pokój kawalerski, umeblowany, z osobnem wejściem, od frontu. Wiadomość: Żurawia 45, mieszkania 2. 16674

Pokój ładny, kawalerski, umeblowany. Erywańska 5, m. 17. 16757

Poszukuję wdowca z dziećmi na sublokatora. Ofzty: kiosk, Aleje Ujazdowskie. 1906

Pokoje z meblami, przy familji, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 57, m. 10. 16467

Pokój dla francuzki i pomieszczenie dla dwóch panienek z życiem i fortepianem. Opieka zapewnia się. Nowogrodzka, wiadomość: Wspólna № 13, m. 14. 16615

Piekarnia o jednym piecu do wynajęcia, każdego czasu lub od kwartału. Ulica Śliska № 18. 16649

Pomieszczenie dla młodej, przyzwoitej kobiety, przy rodzinie obywatelskiej. Ul. Chmielna 26, mieszkania 11. 16827

Porządnemu lokatorowi, jest ładny pokój, umeblowany. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 16857

Pokój z meblami do najęcia. Chmielna № 44, m. 7. 16821

Pokój z meblami, usługą i może być całodzienne utrzymanie, na żądanie fortepian i konwersacja francuzka. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 16852

Potrzebne obok siebie 2 mieszkania: z 3-ch lub 4-ch i 2-ch pokojów. Oferty o znaczeniem ceny. Kantor Kurjera pod godłem: „Mieszkanie X." 16817

Pokój do wynajęcia przy zacnej rodzinie, dla przyzwoitego mężczyzny. Wiadomość: Leszno № 44, m. 5, 2-e piętro. 16904

Pokój do wynajęcia z meblami, mogą być też i obiady; tamże jest wspólny pokój dla osoby płci żeńskiej. Elektoralna 27, mieszkania 8. 16802

Pięć pokojów, przedpokój, alkowa, kuchnia, trzy wejścia, zlew, woda miękka, 450 rs. Wilcza 59, za gimnazjum. 16880

Pokój umeblowany odnajmuję, Chmielna 10, mieszknia 9. Dwa łóżka machoniowe sprzedaję. 16867

Pokój dobrze umeblowany, z usługą i całodziennem życiem rs. 25. Nowy-Świat 55, mieszkania 4. 16903

Pokój duży, z usługą, meblami, życiem, lub bez, od 15 do najęcia, w Alejach Jerozolimskich № 25. Warunki ugody, Widok 22, mieszkania 4. 16863

Poszukuje się od 1 października r. b. mieszkania, złożonego z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni z wygodami, w blizkości ulicy Marszałkowskiej, lub w środku miasta, w cenie do rs. 450 rocznie. Oferty śpiesznie w Kurjerze dla J. S. W. 16896

Salon i pokój umeblowane, z dwoma wspólnemi przedpokojami do wynajęcia. Marszałkowska 129, m. 5. 16864

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Sklep z pokojem, do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1887

Sklepy, 6, 3 i 2 pokoje, w każdym czasie do wynajęcia. Chmielna № 47, czwarty dom od Marszałkowskiej, ku komorze. 16413

W środku miasta pokój kawalerski, umeblowany, z usługą do najęcia. Wiadomość u stróża. Królewska № 3, mieszkania 16. 16031

Zaraz pokój osobny; od kwartału mały lokal. Nowy-Świat 25. 16800

2 pokoje z kuchnią, za 170 i 190 rubli do wynajęcia od św. Michała. Nowolipki № 44. 16807

3 pokoje, front, parter, w oficynie; 2 pokoje na 3-m piętrze; 2 na parterze. Wodociągi i klozety oddzielne Żurawia 43. 16853

3 i 2 pokoje z kuchniami do wynajęcia, od 1 października. Nowy-Świat № 12. 16843

5 lub 3 pokoje z wygodami, umeblowane lub nie, blizko ogrodu. Próżna 7. 16788

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bagieńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ul. Leszno № 72. 15921

Akuszerka Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krucza 38. 16667

Haftu wyuczam fachowo, za rs. 6 miesięcznie. Daniłowiczowska 4, m. 34. 15661

Jest do odnajęcia dla przyzwoitej kobiety część sklepu z wystawą i szafą, na sprzedaż: kapeluszy damskich, rękawiczek. Wiadomość: Trębacka № 13, stróż wskaże. 16768

Kwit kasy zaliczkowej № 4499 przy placu Wareckim № 2 zaginął. 16879

Maszyny do szycia przyjmuje do reperacji Frankowski. Marszałkowska 129. — Tamże maszyny Singera do sprzedania, za rs. 18—25. 16898

Mamka z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska 6, mieszkania 4. 15846

Nowość. Wyuczam szybko i tanio robót z terracoty. Sprzedaje takowe wyroby za bezcen. Obejrzeć można codziennie od godziny 10-ej do 4-ej. Nadto udzielam lekcyj malowania na atłasie i roboty koronek siatkowo-gipiurowych. Wspólna 12, m. 24. 1911

Najlepsza pralnia bielizny, Sienna 13, znaki niebieskie z białem. Robota dokładna, cena przystępna. Naprawa bielizny na żądanie. — Tamże nauka doskonałego prasowania. 15419

Na Nalewkach zgubiono broszkę z brylantami. Znalazca otrzyma 50 rubli.. Wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej 10, u Niewiadomskiej. 16815

Obiady prywatne 50 kop., produkta wyborowe. Świętokrzyzka 18, m. 6. 16803

Obiady gospodarskie, na świeżem maśle. Wspólna 7, w kawiarni. 16747

Obiady prywatne po 50 kop., w miejscu i do domu. Żurawia 3, m. 23. 16610

Poszukuję dziecka do piersi. Krzywe-Koło 8, mieszkania 15. 16432

Po co ten krzyk! Hotel Polski, restauracja utrzymuje piwo z browaru P. Kijok, znane nietylko w okolicy Warszawy, ale w całej Warszawie, Cesarstwie i zagranicą—przeto śmiało mogę go rekomendować do wypicia na miejscu. 16433

Pół kopiejki za łokieć uszycia na maszynie; 30 kop. ubranie kapelusza; 6 rubli robota sukni z dodatkami. Aleksandrja 15, mieszkania 1. 16844

Przyjmuje się do roboty bieliznę damską i męzką. Od koszuli damskiej 15 kop., od męzkiej 25 kop. Ul. Wilcza № 22, mieszkania 1. 16888

Przybłąkał się pies ponter, do odebrania u Tomasza Siechniewicza, Kamionki wprost pomnika, w razie nie odebrania pies sprzedany zostanie. 1920

Potrzebny jest blizko placu Wareckiego, fortepian na godziny. Oferty w kantorze Kurjera P. W. 16806

Przybłąkał się pies, d. 26 sierpnia, czarny, duży, z białą łatą pod piersiami, szerść długa, przy ulicy Piwnej № 33, m. 9, po upływie tych dni jeżeli właściciel się nie zgłosi, pies będzie sprzedany. 16825

Rs. 10 nagrody temu, kto znalazłszy długą srebrną dewizkę od zegarka, zgubioną 17 (29) sierpnia w parku Łazienkowskim, odniesie takową Adolfowi Sztal w Belwederze. 16744

Stolarz podejmuje się układania posadzek własnego wyrobu. Świętokrzyzka 26. 16560

Spadkobiercy ś. p. Ignacego Sawnora, zechcą we własnym interesie zgłosić się do adwokata Siemiradzkiego. Smolna 23. 16582

Szukam uczniów posuniętych w grze skrzypcowej, do grywania duetów. Chmielna 62, mieszkania 6. 16835

Tanio! elegancko robię, przerabiam suknie, okrycia; uczę kroju francuzką ułatwioną metodą. Nowogrodzka № 17, mieszkania 19. Wanda. 16881

W sali Berlińskiej, Graniczna № 4, znany kantor Herszman przez święta nowy rok Jom-Kipor wraz ze swoim chórem modlić się będzie, za biletami. Cena miejsc przystępna. 1921

Wiejska, młoda kobieta, ze świeżym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Ul. Ciepła № 9, u stróża. 16873

Znalazca papierów zgubionych w okolicy placu Teatralnego, raczy złożyć: ulica Widok № 12, m. 5, za nagrodą. 16801

Zeszłego miesiąca zgubionym został dolman czarny jedwabny, dżetem ubrany. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ul. Marjańską № 4, m. № 10, za nagrodą. 16715

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Августа (4 Сентября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).